



We Lwowie żyje się już prawie normalnie

Katarzyna Łoza

strona R6



TYGODNIK LOKALNY

wspólna

radzyna



Wydawnictwo Wspólnoty!!!

radzyn.24wspolnota.pl

6 - 12 września 2022 r. ■ nr 36 (1000)

Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ■ BORKI ■ CZEMIERNIKI ■ KĄKOLEWNICA ■ KOMARÓWKA ■ ULAN ■ WOHYŃ



Pijany ksiądz potracił motocyklistę

Rok temu świętował w Radzynie 10-lecie kapłaństwa



Ks. Jacek Wł. Świątek
rzecznik pras. kurii siedleckiej

Ewentualne działania względem księdza podjęte zostaną po jego powrocie z terapii.

Ciągle jest wikariuszem, jednak nie pełni funkcji duszpasterskich.

Toczą się przeciw niemu dwa postępowania.

Co mu grozi?

STRONA R1

Fot. Jacek Karcmarz/Wikipedia

Przed przeniesieniem do Międzyrzecza, ksiądz Mateusz G. pełnił funkcję wikariusza w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskiej

Z budżetu Domu Pogrzebowego wyparowało 200 tys. zł, winnego nie ma

STRONA 3

PUK miał oddać „przejezdne” rondo przed 1 września, nie zdążył

STRONA 3

Samochód potracił rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala



STRONA 6



Od ośmiu stron do prasowego imperium

Nasz jubileusz: Tysiąc razy spotkaliśmy się z Czytelnikami Wspólnoty.

STRONA R2 i 5

Niebo w gębie

- od Biłgoraja po Radzyń



Zasmakuj w Lubelskim Szlaku Kulinarnym. Można tam nie tylko wspaniale zjeść i nasycić się pełnią doznań „z sadu i ogrodu”, ale i poznawać lokalną historię.

STRONA R5

Radzyński Gryzli Bar Magdaleny i Michała Kiewłów

Liceum bez pierwszej klasy

Zaskakująca sytuacja w Zespole Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej.

STRONA 20

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu
i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**Brak
planowanych
wyląceń**

**24
RADZYŃ**
24wspolnota.pl

**Felieton Adama Świcia****Tysiąc numerów
„Wspólnoty”**

„Wspólnota Radzyńska”, matka wszystkich „Wspólnot”, ukazuje się dzisiaj po raz tysięczny! Jest co świętować. Wiadomo, że to banalne stwierdzenie, ale w dobie gwałtownego odchodzenia od czytania papierowych gazet i czasopism, samo istnienie lokalnego tygodnika - i jego imponująca terytorialna ekspansja - jest czymś niezwykłym.

Lubimy, jak to radzyniaczy, na „Wspólnotkę” ponarzekać (częstokroć słusznie), ale wiemy też, że tak wrosła w miejscowy krajobraz i naszą świadomość, że jej brak na rynku medialnym odczuliłbyśmy bardzo mocno.

Dlatego też, Mateusz (& Co.), ciągnijcie dalej ten wózek z sukcesami! Życzę wielu gorących tematów, jak najmniej napuszonych samorządowców i lokalnych polityków, dobrych piór, więcej pazura w tekstach (nie tylko w salcesonie!!!) i rosnącej liczby

czytelników!

Pamiętajcie jednakowoż, że ta ziemia jest, jaka jest i ludzie są, jacy są. I na łamach gazety warto być z tego raczej dumnym, niż próbować przekuć ich w „nowoczesnych Europejczyków” w rytm przekazu z dużych, dominujących, coraz bardziej wychylonych w lewo mediów. Bo to i tak się nie uda, a po co iść na udry...?

Adam Świci

**Co, gdzie, kiedy?****Środa, 8 września, 12.30**

Konsultacje społeczne
Lokalna Strategia Rozwoju
na lata 2023-27

**Urząd Gminy Radzyń
Podlaski**

*

**Piątek, 9 września - do 30
września**

Wystawa „Wrzesień 1939.
Polska wobec niemieckiej
i sowieckiej agresji”

parter Urzędu Miasta

*

Piątek, 9 września, 18.00

Wernisaż Sylwii Iwaniuk -
„Bez nazwy”

Galeria „Oranżeria”

*

**Wspólnota poleca
Niedziela, 11 września**

12.00 - Dożynki Gminy
Wohyń

Plac 9 września
14.00 - Dożynki Gminy
Radzyń

plac przy świetlicy wiejskiej
w Maryninie

**Sobota, 17 września,
16.00**

Mecz Orleńa Radzyń - Czarni
Polaniec

stadion miejski

*

**Czwartek, 22 września,
8.30-12.30**

Zbiórka krwi
**Plac kościelny sanktu-
arium MBNP**

*

**Niedziela, 25 września,
15.00**

15-lecie zespołu „Radzyniaczy”
- koncert

Sala kina „Oranżeria”

*

**Niedziela, 23 października,
18.00**

Koncert Michała Bajora
Sala kina „Oranżeria”

Jakub Hapka

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

**przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski**

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

**Felieton Jakuba Jakubowskiego****Kierat**

Kolejny rok szkolny rozpoczął się. Wythumaczyłem dzieciom, co to kierat, odnalazłem w internecie czarno-biały film, na którym koń z zakrytą głową chodzi w kółko, napędzając silnik.

Zadumaliśmy się nad jego losem i podjęliśmy decyzję, że po raz kolejny pozostaną w domu, w edukacji domowej. Tym razem będą się uczyć w „Szkoła w chmurze”. Decyzja łatwa, kiedy rodzice pracują w domu.

Kolejny rok szkolny... Komisja spraw społecznych rady powiatu wysłuchała sprawozdania z bieżącej działalności Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Padły dane. W ciągu ostatnich lat dwukrotnie wzrosła liczba młodych objętych pomocą psychologiczną. Ilość prób samobójczych wśród młodzieży także lawinowo rośnie. W całej Polsce z roku na rok to przyrost o 70%!

Trudno rozstrzygnąć, ile dzieciaków nie szuka i nie

dostaje pomocy. Mnie za to najbardziej interesują przyczyny. Czy to wynik pandemii i izolacji? Wymówka łatwa, bo całkiem od nas niezależna.

Sądzę, że zamknięcie tylko uwypukliło problemy, które narastają od lat: kłopoty w relacjach między dziećmi i rodzicami, niszczycielska siła mediów społecznościowych, wpływ elektroniki, pogoni za pieniędzmi, zmiany w świecie (np.: klimat).

Izolacja była ciasnym gorsetem nałożonym na ciało przedzierające się przez dżunglę problemów. Co my - dorośli - możemy z tym wszystkim zrobić? Jak pomóc młodym? Jak sami radzimy sobie w dżungli współczesnego świata?

Prawdopodobnie jedyną możliwą receptą jest silna lokalna wspólnota. Otwartość i zaufanie: w rodzinie, w sąsiedztwie, w szkole i w mieście. No i wyjście poza kierat.

Jakub Jakubowski,

samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

**Po mojemu****O ławkach głupich
i ławkach mądrych**

Od kilku dni pół kraju śmieje się z super hiper extra patriotycznych ławeczek, które nie tylko kształtem przypominają współczesną Polskę: kosztują podatnika od groma pieniędzy, nie da się na nich usiąść, a dodatkowo mają idiotyczny regulamin.

Z tych „patriotycznych” ławeczek nie skorzystają niepełnosprawni i starsi (bo trzeba wleźć po schodkach), zmieszczą się najwyżej trzy osoby. Regulamin zaś stanowi, że korzystać można tylko w pozycji siedzącej, trzymając się poręczy, co pewnie zniechęci też małolátów. Koszty tych instalacji pewnie spore, bo władze strzegą ich jak tajemnicy państwowej.

Jak Boga kocham, czasem nie mam siły do niektórych...

Ale można też robić z sensem. Kilka miesięcy temu pojawiły się w przestrzeni miejskiej Radzyna Podlaskiego trzy ławeczki. We współpracy z Miastem postawiła je Lokalna Grupa Działania Zapiecek, kosztem łącznie ok. 50 tys. złotych. Jedna nad rzeką koło kościoła, druga nad zalewem, trzecia naprzeciw SP 2. Można na nich usiąść, ale też naładować telefon albo laptopa. Rzecz cała jest ekologiczna, zasilana ogniwem fotowoltaicznym, obok stoją kosze do segregacji śmieci. Wszystko dostępne, przyjazne użytkownikowi, regulaminu nie ma, bo przecież radzyniaczy to nie idioci i na ławce usiąść potrafią.

I to jest prawdziwy patriotyzm. Postawić ławki, na których po prostu można usiąść.

Zbigniew Smółko

WAŻNE TELEFONY**USŁUGI****USŁUGI SZKLARSKIE**

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**LEKARZ
WETERYNARIJ**

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR**Alarmowe**

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

Zmarł Roman
Kot, wieloletni
pracownik ROK-u



27 sierpnia zmarł Roman Kot. W latach 2005-2019 pracownik Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Był honorowym członkiem klubu żeglarskiego „Korab”, akordeonistą zespołu „Hiszpańskie Dziewczyny” (grał w bardzo wielu zespołach). We wspomnieniach najbliższych i znajomych wspaniały przyjaciel, skromny człowiek, życzliwy i pomocny. Wielu zapamiętało go spacerującego z psem na ścieżce rowerowej. Jego pogrzeb odbył się 3 września w kościele Św. Trójcy. Spoczął na cmentarzu komunalnym. Miał 61 lat.

PUK miał oddać „przejezdne” rondo przed 1 września, nie zdążył

RADZYŃ PODLASKI:
Według tablic, zamontowanych pod koniec czerwca, budowa ronda przy skarbówce miała zakończyć się 31 sierpnia.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta (24 sierpnia) prezes wykonującego inwestycję PUK-u zapowiadał, że od poniedziałku, 29 sierpnia, miało rozpocząć się kładzenie asfaltu. Nic takiego nie nastąpiło.

Potwierdziły się obawy naszych czytelników, którzy niejednokrotnie alarmowali nas o zaobserwowanym bezruchu na „placu budowy”. Opóźnienie w budowie odwołują rodzice i uczniowie,



PUK wystosował lapidarny komunikat: „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. z przykrością informuje, że zakończenie budowy ronda przy zbiegu ulic: Lubelska-Sitkowskiego-Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej zostanie przesunięte. Za utrudnienia przepraszamy.” Przewodniczący Rady Miasta Adam Adamski dodał, że do magistratu wpłynęły trzy propozycje nadania nazwy rondu. Na wybór „patrona” i samo oddanie inwestycji przyjdzie nam jeszcze poczekać

zdążający do Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Sitkowskiego.

Jarosław Ejsmont, prezes PUK, przyznał na ostatniej sesji o problemie z wykonaw-

cą robót asfaltowych. - Rynek jest wysycony zleceniami. Firmy drogowe nie

WASZE KOMENTARZE

Dominik

Chłopaki się starali, no...

Miroslaw

Bo przecież to bardzo skomplikowana konstrukcja, położyć trochę kostki brukowej i sypnąć wywrotkę piachu na środek.

Ania

Od 2 września cyrk na kółkach. Korki, stłuczki i masa spóźnień w szkołach. A ile słów nieuczestnych padnie...

mają prawie mocy przerobowych. Ceny, które otrzymywałem za położenie ok. 200 metrów asfaltu, były zaporowe, kosmiczne - argumentował.

Jakub Hapka

Z budżetu Domu Pogrzebowego wyparowało 200 tysięcy, winnego brak



Z incydentu wyciągnięto konkretne wnioski - za usługę pogrzebową zapłacimy przelewem lub wyłącznie w kasie. Prezes co tydzień dostaje informacje o zaległościach płatniczych. Ścisła kontrola przyniosła wymierne efekty - wartość przedawnionych należności powyżej 30 dni wynosi ok. 4 tys. zł

RADZYŃ PODLASKI:

Podczas składania sprawozdania z działalności PUK-u za 2021 r. prezes firmy powrócił do sprawy braku w kasie 200 tys. zł z działalności Domu Pogrzebowego. W ub. roku śledztwo umorzono.

- Pomimo przedstawionych dowodów i dokumentów prokurator umorzył śledztwo - poinformował radnych prezes Jarosław Ejsmont.

- Prokurator uzasadnił to m.in. tym, że w toku postępowania zostały przesłuchane osoby, które były nabywcami usług [pogrzebowych - przyp. red.]. Z ich zeznań wynika, że uiścili należności za wykonanie pochówku. Tylko część z nich wskazała osobę, która odebrała od nich pieniądze po wykonaniu usług. Wynika z tego, że albo

wpłacały pieniądze innym pracownikom Domu Pogrzebowego, albo nie wskazały jednoznacznie konkretnej osoby. Przekazały, że zapłaciły mężczyźni - bez podania danych umożliwiających ustalenie jego tożsamości - relacjonował fragment uzasadnienia wyroku i dodał: W tym czasie w Domu Pogrzebowym był tylko jeden mężczyzna.

Jednak postępowanie nie ustaliło w sposób absolutnie pewny, iż ewentualny brak pieniędzy pochodzących z zapłaconych faktur VAT jest skutkiem bezprawnego zachowania jednego z pracowników. Stwierdzono brak dowodów na to, że podejrzany odebrał pieniądze od wszystkich nabywców usług.

Od tej decyzji prezes PUK-u dwukrotnie odwoływał się do Sądu Okręgowego. Ostatecznie został zmuszony do wpisania manka w straty.

Jakub Hapka



Jarosław Ejsmont
prezes PUK

Ani pieniędzy, ani winnych

Uzasadnienie Sądu też jest dla mnie co najmniej dziwne. Stwierdzono, że nie sposób przypisać przestępczego działania jedynie podejrzanemu mężczyźnie. Zleciłem, żeby zbadać, czy nie doszło do popełnienia przestępstwa niedopełnienia obowiązków służbowych zobowiązanych do nadzoru. Okazuje się, że nie ma 200 tysięcy i nie ma winnych.

Odeszła Helena Pieško



1 września zmarła Helena Pieško, długoletni pedagog, nauczycielka wielu naszych mieszkańców, wspaniała kobieta, kochająca mama, babcia, prababcia, dobry i życzliwy sąsiad. Uroczystości

pogrzebowe odbyły się w poniedziałek, 5 września, w sanktuarium MBNP w Radzynie Podlaskiej.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskiej prowadzi nabór na rok szkolny 2022/2023 do szkół zaocznych

Szkoła Policealna w Radzynie Podlaskiej

/Podbudowa szkoła średnia, matura nie jest wymagana/

- technik administracji
- technik usług kosmetycznych
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- opiekun medyczny /absolwent uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m.in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, placówkach medycznych/.

Liceum Ogólnokształcące

- /podbudowa: gimnazjum, 8-letnia szkoła podstawowa lub zasadnicza szkoła zawodowa/

Zapewniamy wysoką jakość kształcenia, przyjazną atmosferę
Zajęcia w trybie zaocznym odbywają się w soboty i niedziele

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy również kursy i szkolenia

- kursy biurowe i pokrewne
- kursy związane z handlem
- kursy komputerowe
- kursy pedagogiczne
- kursy z zakresu pielęgnacji i urody
- kursy gastronomiczne
- kursy przygotowujące do zawodu związane ze świadczeniem usług
- kursy spawalnicze
- kursy na uprawnienia dozоровe
- kursy budowlane - przyuczające do zawodu
- kursy czeladniczo-mistrzowskie
- kursy BHP
- kursy różne

Informacje i zapisy:



Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 19-60

Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie codziennie w godz. 8.00 -16.00

Historyczny moment dla białskiej i podlaskiej piłki

Mecz otwarcia miejskiego stadionu z plejadą gwiazd

Na budowę stadionu i modernizację terenu wokół przeznaczono 32 mln zł



Trybuna stadionu jest w stanie pomieścić ok. 1200 osób



Kibice mieli przy sobie szaliki białskiego zespołu MKS Podlasie

BIAŁA PODLASKA: Byli trenerzy reprezentacji Polski i piłkarze, o których niegdyś pisano na pierwszych stronach gazet. Stadion Podlasia został oficjalnie oddany do użytku. - Cieszę się, że piszemy wspólnie historię piłki nożnej - mówił prezydent Białej Podlaskiej.

A to wszystko przy wyjątkowych gościach. W Białej Podlaskiej uczczono 50. rocznicę zdobycia przez reprezentację Polski złotego medalu podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 roku. Na trybunach pojawili się: Stefan Majewski, Paweł Janas, Andrzej Strzela, Wojciech Łazarek, Lesław Ćmikiewicz, Jerzy Engel, Jerzy Brzęczek czy Jerzy Talaga.

Ważne postacie dla białskiej piłki otrzymały wyróżnienia. Wśród nich byli: Zbigniew Bartnik, Roman Laszuk, Artur Gruszka, Leszek Cierko, Witold Wójtowicz, Stanisław Lesiuk, Marek Małeńczuk, Dariusz Magier, Kamil Twarowski, Tomasz Buraczewski, Robert Wej czy Mariusz Michalcuk.

Jak to z budową było

Pierwszy etap budowy stadionu, który obejmował trybunę słoneczną, parking oraz halę sportową, miał kosztować 41 mln zł. Prace rozpoczęto jeszcze za kadencji prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS).

Dotację na inwestycję w kwocie 10 mln zł przyznało miasto w 2017 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki. W grudniu 2018 roku prezy-

dent Michał Litwiniuk (PO) zdecydował się zerwać umowę z wykonawcą. Chodziło m.in. o kilkumiesięczne opóźnienia w przebudowie stadionu oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji. Obecny prezydent zdecydował się zbudować skromniejszy obiekt.

Trybuna wraz z parkingiem były gotowe już 19 lipca br., kilka tygodni później do użytku oddana została hala sportowa przy „Ekonomiku”.

Nowoczesny stadion

Trybuna stadionu jest w stanie pomieścić ok. 1200 osób. Dostosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, z kompletnym zapleczem sanitarnym, odnowy biologicznej oraz ze specjalnie przygotowanymi pomieszczeniami prasy i telewizji, a także przystosowanymi do przeprowadzania kontroli antydopingowych. Powstały również dwa parkingi na 300 pojazdów.

W sumie na budowę stadionu i modernizację terenu wokół przeznaczono 32 mln zł.

Historyczna chwila

Prezydent Litwiniuk wyjaśniał, że to historyczny moment dla Białej Podlaskiej.

- Wieńczymy nasze wspólne dzieło. Dziękuję wszystkim, jestem zaszczycony, że mogę stać na czele samorządu, gdzie partnerami są działacze sportowi, kibice, sympatycy, trenerzy, znakomici przedsiębiorcy. To obiekt bardzo piękny, a to zawdzięczamy jego projektantom. Jestem wszystkim wdzięczny, cieszę się, że w Białej Podlaskiej piszemy wspólnie historię piłki nożnej - podkreślił prezydent.



Przed spotkaniem uhonorowano ważne postacie białskiej piłki nożnej. Wśród nich byli: Zbigniew Bartnik, Roman Laszuk, Artur Gruszka, Leszek Cierko, Witold Wójtowicz, Stanisław Lesiuk, Marek Małeńczuk, Dariusz Magier, Kamil Twarowski, Tomasz Buraczewski, Robert Wej czy Mariusz Michalcuk



Otwarcie stadionu uświetnił występ białskiego zespołu „Chwilka”

W niedzielny wieczór trybuna pękała w szwach. Nie zabrakło piłkarskich emocji. W pierwszym starciu reprezentacja Szkoły Trenerów PZPN pokonała 1:0 Podlasie Biała Podlaska. W drugim 2:1 ponownie wygrały gwiazdy z ekipą białskich oldboyów. Ostatniego gola zdobył prezydent Litwiniuk, wykorzystując dogranie Piotra Woźniackiego - ojca słynnej tenisistki Caroline Woźniacki.

Na nowym stadionie wystąpiły gwiazdy polskiej piłki, m.in.: Łukasz Piszczek, Sławomir Peszko, Jakub Wawrzyniak czy Sebastiana Miła. Wydarzenie komentował Dariusz Szpakowski.

Maciej Maciejuk, mp



Komentatorem meczu był znany wszystkim Dariusz Szpakowski



Moment przecięcia wstęgi. Wśród tych, którzy użyli nożyczek byli: kapitan Podlasia Maciej Wojczuk czy prezes klubu Tomasz Buraczewski. Nie mogło zabraknąć prezydenta Michała Litwiniuka, Roberta Weja, Zbigniewa Bartnika oraz Leszka Cierko



Autor bramki z reprezentacją Szkoły Trenerów PZPN - prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk



Obok gwiazd polskiej piłki na murawie pojawili się ulubieńcy białskiego futbolu (od lewej): Kamil Twarowski, Rafał Borysiuk, Arkadiusz Maksymiuk

Wszystko we Wspólnocie się pozmieniało, na szczęście zostali Czytelnicy

Spotkaliśmy się już tysiąc razy

Nie sądzę, żeby w grudniu 2001 roku ktokolwiek był świadom, że właśnie rodzi się najpoważniejszy medialny gracz na Lubelszczyźnie.

W samym Radzynie potęgą był wydawany przed Miejski Ośrodek Kultury miesięcznik Grot. Wiceburmistrz Tetlak organizował „Tu i Teraz”, pomniejszych prób było jeszcze kilka. No i pojawiła się Wspólnota. Wtedy po prostu Powiatowa, bo nikt nie przeczuwał, że za chwilę trzeba będzie rozróżniać na Parczewską, Łukowską, Lubartowską, Puławską itd.

To był numer!

Jaki jest ten pierwszy numer? Osiem czarno-białych stron na powielaczu, praktycznie sam druk. Na okładce zaśniężony kwiatuśzek i wstępniak, w którym Naczelny tłumaczy się, że nie chce być konkurencją dla, świętej pamięci już, Grotu.

Dwójka: „króciaki: z powiatu - akurat powstało Czemiernickie Towarzystwo Regionalne, a w liceum zaczęli dawać szklankę gorącego mleka. Poniżej kryminałki, wprost przepi-

sane z policyjnego kapownika. Trójka (z dalszym ciągiem na szóstece): wywiad z Januszem Golcem, ówczesnym szefem oddziału KRUS w Radzynie Podlaskim. Pan Janusz chwali się wynikami oddziału, na co prowadzący wywiad Mateusz: „A to mnie pan zaskoczył! Czyżby okazał się pan tak sprawnym zarządcą?” (sorry Szeffe, tak było!).

Czwórka z piątką: wywiad z panią Haliną Przybysz, ówczesną komendant powiatowej Policji. Całkiem niezły, z paroma zadziornymi i dociekliwymi pytaniami, choć dziś musiałby być o połowę krótszy. Korekta mocno nie zadziałała i jeden akapit został wydrukowany dwukrotnie. Siódemka: sport i artykuł o Unii Żabików, piłkarskim fenomenie z gminy Radzyń. Na ósemce dość wesoło, trochę wygrzebanych sprzed stuleci dowcipów i Andrzej Kotyła w świetnej felietonowo - poetyckiej formie.

Gazeta odporna na wszystko

Dzisiaj często słyszymy pogląd, że ludzie przestają czytać, a prasa drukowana to gatunek



W pierwszych latach gros roboty dziennikarskiej robił osobiście Mateusz, potem z czasem przechodził coraz bardziej na pozycje menadżerskie. Pierwszy numer i wiele następnych składał Przemek Krupski. Potem, w rozmaitych rolach, na krócej i dłużej, dołączyli m.in. przemile Ania Grzejdak i Agnieszka Biernacka, energiczny Piotrek Matysiak, wielce dowcipny Adam Świć, wszędobylska, operatywna i odważna Aneta Mostowiec, młody zapaleńiec Łukasz Szymański, świetnie zorganizowane Kasia Matczuk i Tereska Wakulik, roztropny Krzysiek Ryszkowski, ekscentryczny Andrzej Dejneka, wielu, wielu innych... Cierpliwi czarodzieje klawiatury i grafiki - oprócz Przemka byli Artur Wosinek, Lidka Banaśczuk, Jarek i Krzysiek Pałysowie... No i, last but not least Małgosia Ryszkowska od 2006 roku Orzechowska... Oraz masa innych, którzy zabawili krócej. Razem sprawili, że kiedy ktoś w powiecie mówi, że przeczytał w „gazecie”, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że chodzi o Wspólnotę

na wymarcu. Co sprawia, że, odnosząc jednocześnie sukcesy w internecie, Wspólnota nie ulega temu trendowi, wręcz przeciwnie: powstają nowe redakcje, w tej chwili Wydawnictwo mocno zapukało nawet do Lublina. Słowem - kluczem jest bliskość. Skoncentrowanie na sprawach, które Czytelnika

naprawdę obchodzą, z którymi spotyka się na co dzień, historiach, których uczestnikami i bohaterami są po prostu sąsiedzi. Ach, ileż w związku z tym było narzekania, że „kto to widział o tym pisać”... Jak widać, jednak Wam się podoba. I o to chodzi.

Zbigniew Smółko



Andrzej Kotyła

Przychodził taki młody ambitny...

Pamiętam rozmowy z Mateuszem przed powstaniem gazety, przychodził po radę, bo on był wtedy debiutantem, a ja byłem uznawany za doświadczonego, wydawaliśmy m.in. z Andrzejem Tetlakiem i Bogdanem Sozoniukiem pismo „Tu i Teraz”. To były dobre rozmowy. Mateusz zawsze wiedział, o czym pisać i, przede wszystkim, o czym ludzie chcą czytać i do tej pory doskonale to wyczuwa, świadcząc o tym okładki wydań nie tylko radzyńskich...

Radni mają jedno lico

Jak się zupełnie nic nie zmieniło! Pisz niejaki GRAM (czyli Andrzej Kotyła, który twierdzi, że to anagram od Grafoman Amator, potem zmienił podpis na „Gram w Zielone”) wierszem ponadczasowym:

W mieście zima
A poza tym wieści ni ma
A jeżeli Państwo wolą
Powiem: Radzyń pod kontrolą
I proszę publiki
Nie ma żadnej kliki
Powiem może jeszcze i co
- radni mają jedno lico!
A ci z prasy to
O Pegazie chyba niesiesz mnie na gazie!

W sporcie też bez zmian!

W materiale u Unii Żabików widzimy zdjęcie kadry przed meczem z Orłętami (bo to wtedy był ten sam poziom rozgrywkowy!). Do tej pory gra Jarek Kamela, na tym zdjęciu jest też chyba Łukasz Frączek, ale nie mam pewności... Bramkarz Artur Dadasiwicz jest trenerem, prezes Edward Wachnik wprawdzie przekazał już pałeczkę Marianowi Palicy, ale dalej jest na każdym meczu.

Poza tym pada sakramentalne zdanie: w okresie przerwy wakacyjnej piłkarze nie przeszli właściwego cyklu przygotowawczego, co odbiło się na ich początkowej formie i wynikach. No i podobnie jak dzisiaj (trwa remont...) klub borykał się z problemem własnego boiska...

Podziękowania

Z okazji naszego 1000 numeru Wspólnoty Radzyńskiej, serdeczne podziękowania należą się armii ludzi, instytucji i firm:

Redaktorzy naczelni

Beata Magier
Małgorzata Orzechowska
Łukasz Szymański
Adam Świć
Tomasz Nieśpiał
Andrzej Dejneka
Jerzy Szubiela

Dziennikarze i współpracownicy

Magdalena Abramek
Laura Barszczewicz
Agnieszka Biernacka-Kiewel
Mariusz Bober
Anna Chinek
Dorota Gadamska
Krzysztof Gajdzicki
Agnieszka Garbala
Monika Gudelis
Dariusz Hankiewicz
Grażyna Hankiewicz
Jakub Hapka
Aneta Jabłońska
Ewelina Jach
Jakub Jakubowski
Marek Jeżowski
Dariusz Jędryszka
Barbara Kałuszyńska
Aleksandra Karwowska
Małgorzata Kołodziejczyk
Monika Kondraszuk
Małgorzata Korólczyk
Wiesław Korólczyk
Marek Korulczyk
Andrzej Kotyła
Arkadiusz Kulpa
Karolina Kulas

Krzysztof Kwoczko
Aleksandra Lecyk
Monika Mackiewicz
Dariusz Magier
Jolanta Maliszewska
Katarzyna Matczuk
Piotr Matysiak
Marian Mazurek
Tomasz Młynarczyk
Aneta Mostowiec
Karol Niewęglowski
Paweł Niewęglowski
Rafał Panas
Lucyna Panasiuk
Tamara Pawlik
Ilona Pękała
Mateusz Połynka
Jacek Pożarowski
Sylvia Rogala
Aneta Rychlik
Agnieszka Sadowska
Piotr Skowron
Aleksandra Smolek
Zbigniew Smółko
Irmína Sobieszek
Łukasz Steć
Anna Stefaniszyn
Michał Szczygalski
Kamila Szyszko
Marek Topyła
Radosław Truszek
Tadeusz Truszek
Marta Tracz
Teresa Wakulik
Aleksandra Walczyńska
Iwona Wlizio
Joanna Wojtasiewicz
Cecylia Wons
Edyta Zając
Katarzyna Zielińska

Pracownicy biurowi i księgowi

Anna Chacewicz
Ilona Frączek

Monika Jakimiuk
Justyna Jędrys
Małgorzata Osak
Krzysztof Ryszkowski
Agata Sprawka
Justyna Szczepaniuk
Lidia Wojtaszewska
Anna Woźniak

Graficy

Lidia Banaśczuk
Leszek Garbal
Anna Grzejdak
Przemysław Krupski
Wojciech Ostrowski
Jarosław Pałys
Krzysztof Pałys
Hubert Pulik
Dariusz Siemieński
Kamil Siemionek
Artur Wosinek

Pracownicy działu reklamy i ogłoszeń

Monika Antoniuk
Agata Badziak
Beata Chmielewska
Magdalena Mitura
Ewa Siemionek

Korektorzy

Krzysztof Badziak
Andrzej Laszczka
Kinga Warowna

Kolporterzy

Witold Chinek
Andrzej Czebreszuk
Przemysław Gawlik
Józef Kisiel
Stanisław Kisiel
Wojciech Kiszowski
Lucyna Łobińska
Łukasz Milewski

Piotr Musiejuk
Waldemar Niewęglowski
Elżbieta Orzechowska
Michał Romanowski
Monika Romanowska
Mateusz Ryszkowski
Adam Sączuk
Jakub Sączuk
Andrzej Steć
Andrzej Strzyż
Bogdan Szymański
Kamil Szyszko
Marcin Zabielski
Patrycja Zabłocka
Jakub Żurawski

Współpraca

Awa Druk Włodzimierz
Domański
Anna Kondraszuk
Natalia Niewęglowska
Tarnowski Paweł
Tadeusz Pietras
Józef Korulczyk

Współpracujący przy powstaniu pierwszych numerów

Jerzy Rębek
Janusz Juszczuk
Marian Golec
Wiesław Korólczyk
Marek Korulczyk

Właściciele sklepów i ekspedienty

Naczelnicy poczty i listonosze

Prowadzący punkty ogłoszeń

Samorządowcy: Marszałkowie, Starostowie, Burmistrzowie, Wójtowie, Radni i Sołtysi

Dyrektorzy szkół i nauczyciele

Firmy współpracujące ze Wspólnotą

TOMEX Szcześniak Tomasz, Ba-lustradex Marcin Siudaj, AQUA SCHOOL Denisiuk Mariusz, Wiesław Ślusarczyk P.H. „ELWIS”, Specjalistyczna Praktyka Lekarska Choroby Wewnętrzne Katarzyna Niewęglowska, Psotnik Men’s Hobby Izabela Szczygalska, AG IT PROJECT S.C., Grzegorz Niewęglowski Konkret, Bistro Wrząca Woda, BOBRUK GROUP Paweł Bobruk, Lokalna Grupa Działania „Zapiecek”, Radex Anna Borowik, MOBILNE USŁUGI FRY-ZJERSKIE MARZENA MAŃKO, Radzyńska Spółdzielnia Miesz-kaniowa, TAP BUD TARKOWSKI ANDRZEJ TARKOWSKI PIOTR S.C., Honorata Rogulska Bar „Martino”, Aesculap Chifa Sp. z o.o, BANK SPÓŁDZIELCZY W RADZYNIU PODLASKIM, Dr Gerard sp. z o.o, SM Spomlek, Wulkanizacja Kulenty Dawid Ku-lenty, INDYWIDUALNA SPE-CJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA EDYTA RUMIŃSKA, Przedsiębiorstwo Handlowe Łu-kasz Mazurek, AZ-BUD Andrzej Zieniuk, Grochowski Krzysztof Kris – Auto, Ryszard Górny EURO-LIDER, SPOŁEM POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W RADZYNIU PODLASKIM, EUROMAT Mateusz Borychowski,

Ewa Krawczyk KRAW Energia, Ter-mo-Dom „Gabinety Barbara i Artur Krzysiakiowie, Bank BGŻ, PHU Master Łukasz Rębek, VOBOS Paweł Olejniczak, Gabinet Krzysztof Świdorski, Provident, Mej Ewa i Marek Jawoszek, Ostrowski, FUH Edward Ostrowski, Media-System, Pogoda Radosław Grudzień, Auto-Tell, Dormed, Słuchmed, Moodo, Foto Express, Górnicza Fabryka Narzędzi, Magnat Edyta i Woj-ciech Biarda, Hydropartner s.c. W. Obrębski, J. Śledź, Auto- Man Krzysztof Manowiec, Janina Kie-wel, Adam Król, Biuro rachunkowe Elka Elżbieta i Zdzisław Woś, Stacja Kontroli Pojazdów Hubert Zaborek i Andrzej Dzięga, PH Fijałek, Bogu-miła Jubilewska, Autokomis Robert Kułak, Auto Serwis Grześ Piotr Kowalczyk, Blacharstwo Artur Niewęglowski, Ewa i Jan Śliwiń-scy, Sklep Ogrodniczy Steccy, Sklep ogrodniczy Dakol, Hapert, Topaz, Zajazd Wiedeński, ubezpieczeni Robert Górny, OSK Paweł Wilczek, Husqvarna Ewa Świerczewska, Gama Jan Próchniewicz, Hryciuk Krzysztof Agencja ubezpiecze-niowa, Gabinet Laryngologiczny Dorota Kotowska, Yamaha Szkoła Muzyczna Jarosław Stefaniuk, Rega Renata Gaca, Uprawa pieczarek Myszkowiec, Wokas, Radgaz Rado-sław Kiewel, Wulkanizacja Grze-gorz Kuśmierz, PKS Radzyń, Foto Krzyś, PUK Radzyń Podlaski, Sta-nisław Grudzień, Agromix, Koma Mirosław Koza, Szambelan, Diabe-tolog Agnieszka Wierzbicka, Tęcza Nowik, Przedszkole Biedroneczka, Interlok Mirosław Kołtun, Bar-tłomiej Buda ZHU Lech, ZŁOM-PLAT ZDZISŁAW PŁATEK

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Biała Podlaska		
Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator maszyny produkcyjnej, Biała Podl./ Viking KTS	1	3010 – 3200 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką pokoi hotelowych, Biała Podl./ PAJERO		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca kat. D, D1, Biała Podl./ Marczevska	1	5000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Auto Fabryka	1	3500 – 6000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający w klasie II, Rokitno	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego dla cudzoziemców, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	3424 zł/umowa o pracę
Pomoc magazyniera – sortowacz, Biała Podl./ IBIS	1	3500 zł/umowa o pracę
Brukarz, Biała Podl.		22 - 27 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik oczyszczania miasta, Konstantynów	1	3010 zł/umowa o pracę
Ogrodnik, Biała Podl.		22 -27 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel logopeda, Leśna Podl.	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl./ Viking KTS	1	3010 – 3500 zł/umowa o pracę
Dyrektor finansowy, Woskrzenice Duże	1	6000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./ DH ELA	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter instalacji fotowoltaicznych, Biała Podl./ LARGO ENERGY	1	3500 zł/umowa o pracę
Operator linii granulacji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4400 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Horbów Kol.		20 – 24 zł/godz./umowa zlecenie
Księgowia, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./ MAJK		20 zł/godz./umowa zlecenie
Betoniarz - zbrojarz, Międzyrzec/ SD ŻELBET	1	3010 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca busa brygadówki, Parczew/ Clear Air		3652,39 zł/umowa zlecenie
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Technik elektryk pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczerga		19,7 zł/umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Parczew/ 4 GRANTS	1	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter stolarki budowlanej, Siemień	1	3500 zł/umowa o pracę
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń		
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Radzyń	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Laborant/ kontroler jakości, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik/elektryk, Radzyń/ Ostrowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Radzyń/ KOMA	1	3010 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO -MAGIK	1	3260 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Radzyń/ STOFARM	1	3200 zł/umowa o pracę
Technik informatyki, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, malarz, Radzyń, Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł/umowa o pracę

Dwa wypadki jednego dnia. Zginął rowerzysta, a dziecko jest ranne



Po zderzeniu BMW zjechało na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z jadącym z przeciwka fordem

Łuków: Jednego dnia doszło do dwóch wypadków drogowych w powiecie. W wyniku pierwszego zginął rowerzysta, a w wyniku drugiego zostało ranne dziecko.

We wtorek (30 sierpnia) w miejscowości Helenów na drodze wojewódzkiej numer 808 na skrzyżowaniu prowadzącym do miejscowości Bystrzyca poza obszarem zabudowanym, 69-letni rowerzysta został potrącony przez BMW: Auto było kierowane przez 27-letnią mieszkankę gminy Wojcieszków.

- W chwili przyjazdu służb ratunkowych poszkodowany rowe-

ryzsta był nieprzytomny. Zmarł po przewiezieniu do szpitala. Kierująca samochodem kobieta tłumaczyła funkcjonariuszom, że rowerzysta bezpośrednio przed jej pojazdem rozpoczął manewr skrętu w lewo w drogę poprzeczną i nie zdołała uniknąć jego potrącenia. Kobieta była trzeźwa - informuje młodszy aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

30 sierpnia na drodze gminnej Gręzówka - Biardy w gminie Łuków po zmroku, bez wymaganego oświetlenia poruszała się ładowarka marki Kramer, kierowana przez 28-latkę z gminy Łuków.

- Kierujący ładowarką zatrzymał się przy osi jezdni, ponieważ chciał skręcić w lewo na pole,



Na tył niewidocznej po zmroku, nieoświetlonej ładowarki najechała kierująca BMW 32-letnia mieszkanka Siedlec



W miejscowości Helenów 69-letni rowerzysta został potrącony przez BMW

Kierująca tłumaczyła, że rowerzysta bezpośrednio przed jej pojazdem rozpoczął manewr skrętu w lewo i nie zdołała uniknąć jego potrącenia

wcześniej przepuszczając jadący z przeciwka pojazd. Na tył niewidocznej po zmroku, nieoświetlonej ładowarki najechała kierująca BMW 32-letnia mieszkanka Siedlec, która przewoziła dwoje dzieci. Po zderzeniu BMW zjechało na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z jadącym z przeciwka fordem kierowanym przez 38-latkę z gminy Stanin -

dodaje młodszy aspirant Maciej Zdunek.

Kierowca forda potwierdził, że ładowarka nie miała oświetlenia i nie była wystarczająco widoczna.

Ranna dwuletnia pasażerka samochodu BMW została zabrana do szpitala. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Rowerzysta wjechał wprost pod koła busa



W środę (31 sierpnia) w Wohyniu na ulicy Piłsudskiego rowerzysta, 73-letni mieszkaniec gminy Wohyń doprowadził do zderzenia z Renault Trafic, którym kierował 22-latek, z powiatu bialskiego.

Najprawdopodobniej skręcił wprost pod koło busa.

Cyklista z obrażeniami trafił do szpitala. Kierowca renault był trzeźwy. Natomiast od rowerzysty została pobrana krew do badań.

Joanna Niecko

Samochód potrącił rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala



Najprawdopodobniej 30-latek nie zauważył cyklistki i w trakcie manewru wyprzedzania doszło do jej potrącenia

We wtorek (30 sierpnia) w miejscowości Zbulitów Duży (w gm. Radzyń Podlaski) kierowca iveco, 30-letni mieszkaniec powiatu świdnickiego, potrącił 60-letnią rowerzystkę - mieszkankę Radzyna Podlaskiego.

Rowerzystka, jak również kierujący iveco, poruszali się tym samym kierunkiem. - Najprawdopodobniej 30-latek nie

zauważył cyklistki i w trakcie manewru wyprzedzania doszło do jej potrącenia. Kierowca iveco był trzeźwy, od 60-latki została pobrana krew do badań - informuje Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kobieta trafiła do szpitala.

Joanna Niecko

Mieszkańcy: boimy się mandatów za przejeżdżanie przez chodnik

ŁUKÓW: - Na chodniku nie ma zaznaczonych wjazdów, dlatego czujemy się niepewnie, wjeżdżając przez chodnik do naszych garaży. Czy to nie skończy się mandatami? - zastanawiają się mieszkańcy ul. Słowackiego.

Trwa przebudowa ulicy Popiełuszki w Łukowie, równoległej do ul. Słowackiego. To droga powiatowa, która dzięki remontowi staje się szersza, ale chodnik znalazł się przy samych ogrodzeniach posesji. Od ponad 40 lat mieszkańcy ul. Słowackiego mają z tej strony wjazdy do garaży. Teraz, aby do nich wjechać, muszą przejeżdżać przez chodnik, na którym nie ma wyznaczonych wjazdów. Stąd ich obawy przed mandatami.

Chodnik się pokruszy

Prace remontowe na ulicy popiełuszki, jest już asfalt, krawężniki, ułożony chodnik.

- Krawężnik ma wysokość 6 cm, natomiast w przebudowie nie zaplanowano indywidualnych obniżek krawężników przed wjazdami. Dowiedzieliśmy się, że po naszej stronie chodnik jest ułożony z cieńszej kostki, tzw. szóstki, na całej długości, także na zjazdach, a po przeciwnej stronie ulicy, gdzie także są wjazdy, chodnik jest ułożony z grubszej kostki, tzw. ósemki. Obawiamy się, że gdyby doszło do uszkodzenia czy załamania chodnika, to Zarząd Dróg Powiatowych może nam zarzucać, że to nasza wina, ponieważ przejeżdżamy po chodniku samochodami, dowozimy węgiel, materiały budowlane - mówią mieszkańcy.

Przemysław Suchodolski, zastępca dyrektora ZDP, zapewnia, że nie ma powodu do obaw.

- Wjazdy nie są robione innym kolorem kostki, ponieważ tutaj wjazd jest przy wjeździe, brama koło bramy i byłoby bez sensu, żeby te wjazdy rysować, bo to jest jeden ciąg. Tu krawężnik został obniżony tak, jak to jest robione na wjazdach. Podbudowa i konstrukcja tego chodnika została wykonana identycznie, jak ma to miejsce na wjazdach. Krawężnik obniżono na całej długości chodnika leżącego przy wjazdach do garaży. Dokumentacja przewiduje, że chodnik miał być ułożony z takiej kostki, jak się robi we wjazdach, więc sprawdzimy, czy tam zrobiono jakieś odstępstwo - mówi Suchodolski.

Co z mandatami?

- Martwimy się też, żeby zarządcy drogi nam nie namalowali linii ciągłej i nie postawili znaku zakazu wjazdu na chodnik. Chcemy wiedzieć, że mamy pełne udokumentowane prawo do wjeżdżania na chodniki. Aby wjechać, musimy na chwilę się zatrzymać na chodniku, żeby otworzyć nasze bramy i wjechać pod garaże. Boimy się, żeby to nie był powód do wystawiania mandatów - wyliczają swoje obawy mieszkańcy.

- Po to krawężnik został obniżony na całej długości, żeby mieszkańcy mogli wjeżdżać na posesje i do garaży. Nie powinni mieć obaw, że my to będziemy blokować - wyjaśnia Suchodolski.

Taki krzywy

Kolejna sprawa, jaka wynikła po

Suchodolski:

Krawężnik został obniżony na całej długości, żeby mieszkańcy mogli wjeżdżać na posesje i do garaży

Mieszkańcy:

Tiry i ciężarówki wleją wodę kołami pod nasze garaże i do domów

ułożeniu chodnika, to jego nierówne spadki.

- Z chodnika miał być spadek w stronę ulicy Popiełuszki, aby np. woda deszczowa czy z roztopów nie zalewała naszych garaży. Po ułożeniu chodnika widzimy, że przy niektórych posesjach spadek został wykonany w stronę naszych posesji, ponieważ wykonawca chciał zlicować chodnik z istniejącymi od prawie 40 lat naszymi placami przed garażami. Ci, u których tak zrobiono, boją się o zalewanie. Prosiłiśmy ZDP, żebyśmy mogli podłączyć do kanalizacji deszczowej nasze domy, ale usłyszeliśmy odmowę - mówią.

- Faktycznie, dokumentacja projektowa przewiduje spadek chodnika w kierunku jezdni - przyznaje Przemysław Suchodolski. - Natomiast wykonawca, robiąc chodnik, widząc, jak wygląda sytuacja na gruncie, może w określonych sytuacjach te spadki trochę niwelować, żeby wyjść naprzeciw mieszkańcom i żeby spadki do garaży były na akceptowalnym poziomie. Myślę, że to się mogło zdarzyć, że w pewnych momentach, głównie naprzeciwko bram, te spadki zostały tak wyprofilowane, żeby mieszkańcy mieli łagodniejszy przejazd i możliwość otwierania bram.

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Janusz Wiater
71 lat, zm. 24 sierpnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Roman Kot
61 lat, zm. 27 sierpnia,
Radzyń

Helena Pieško
85 lat, zm. 1 września,
Radzyń

Wiesław Szczepaniuk
67 lat, zm. 2 września,
Radzyń



BIAŁA PODLASKA

Małgorzata Hryciuk
70 lat, zm. 20 sierpnia,
Wola Wodyńska

Stanisław Kozak
76 lat, zm. 21 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisław Rudzki
76 lat, zm. 25 sierpnia,
Biała Podl.

Radosław Markowski
49 lat
zm. 27 sierpnia, Biała Podl.

Jadwiga Olesiejuk
85 lat, zm. 28 sierpnia,
Łuków

Józef Dymowski
70 lat, zm. 28 sierpnia,
Biała Podl.

Krzysztof Wasiluk
57 lat
zm. 30 sierpnia, Biała Podl.

Seweryna Grzywacz
90 lat, zm. 30 sierpnia,
Szóstka

Eugenia Kuchta
75 lat, zm. 31 sierpnia,
Międzyrzec

Marianna Młynarczyk
93 lata, zm. 1 września,
Grabowiec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



PARCZEW

Stanisław Oleksiewicz
78 lat, zm. 26 sierpnia,
Parczew

Eugenia Mostowiec
95 lat, zm. 27 sierpnia,
Paszenki

Tadeusz Deczkowski
87 lat, zm. 30 sierpnia,
Kodeniec

Jan Ignatowicz
76 lat, zm. 1 września, Gęs
Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Waldemar Świętochowski
67 lat, zm. 24 sierpnia,
Jabłoń

Jan Jarocki
62 lata, zm. 25 sierpnia,
Kolano

Józef Siedlecki
86 lat, zm. 28 sierpnia,
Komarówka Podl.

Vasyl Dzhus
59 lat
zm. 28 sierpnia, Uhnin

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Czesława Końka
71 lat, zm. 26 sierpnia,
Łuków

Albin Kos
83 lata, zm. 28 sierpnia,
Łuków

Alina Borkowska
62 lata, zm. 29 sierpnia,
Łuków

Urszula Tchorzewska
84 lata, zm. 29 sierpnia,
Łuków

Teresa Orzeł
87 lat, zm. 30 sierpnia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



Koń zginął pod kołami nissana

Koń wbiegł wprost pod koła osobowego nissana w niedzielę, 4 września, tuż po godzinie 5 rano.

Samochodem podróżowały dwie osoby, jedna z nich doznała obrażeń ciała i została zabrana do szpitala. Koń zginął na miejscu.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i uprzątnęli jezdnię z pozostałości po wypadku. Działania zakończyły się przed godziną 8.

Na miejscu pracowali JRG Łuków, OSP KSRG Dąbie, policja i zespół ratownictwa medycznego.



mst

W wyniku zderzenia z koniem jedna osoba z nissana trafiła do szpitala (fot. OSP KSRG Dąbie)

Ktoś zignorował zakaz wjazdu pojazdów wyższych niż 2,80 m i uszkodził zabytkowy wiadukt Ciężarówka uszkodziła wiadukt, zniszczyła zabytkowe tory

Opole Lubelskie: Policja z Opola Lubelskiego poszukuje osoby, która samochodem ciężarowym w nocy z 25 na 26 sierpnia, uszkodziła wiadukt i torowisko na ulicy Rybackiej w Opolu Lub.

O uszkodzenia zabytku zapytaliśmy Kamila Domańskiego, kierownika sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach.

- Na pewno mocno dostał pierwszy dźwigar, teraz jest już on na swoim miejscu. Zobaczymy, co powie inspektor specjalizujący się w mostach, ale myślę, że dźwigar może być do wymiany. Poszło tam dosyć duże naprężenie - mówi Domański. - Jak się spojrzy od dołu, to widać, że pierwszy w jednym punkcie jest lekko przegięty i dwa kolejne są w łuku, odkształcenie jest, siła uderzenia też była dosyć duża - dodaje. Na samych torach powyginane są szyny, a to, czy uda się je naprawić, stoi na razie pod znakiem zapytania. Możliwe, że będzie je trzeba wymienić. Do wymiany na pewno są podkłady na przyczółkach, które zostały pozrywane. - Same przyczółki są też uszkodzone, bo boczna część, która usztywniała to miejsce, na którym leży wiadukt, została praktycznie zerwana z jednej i z drugiej strony - wylicza.

Element betonowy, który odpadł z przyczółków, był tak ciężki,



Siła uderzenia była bardzo duża. Jeden z elementów betonowych, który odpadł, trzeba było przesunąć koparką

że trzeba było przesunąć go koparką. Świadczy to o tym, że siła uderzenia pojazdu w wiadukt była bardzo duża. Uszkodzenia są spore. Dodatkowo obiekt jest zabytkowy - należy do Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. Koszty nie zostały jeszcze oszacowane. Nie wiadomo jeszcze, co koniecznie trzeba będzie wymienić. Do zdarzenia doszło z 25 na 26 sierpnia.

Co dalej z wiaduktem? Jeżeli sprawca się znajdzie, na pewno zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Uciekł, więc musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Strach pomyśleć, co by było, gdyby te ciężkie elementy na kogoś spadły.



Kamil Domański, kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach
Wiadukt w tej chwili jest zabezpieczony, ale całkowicie zamknięty dla przejazdów, nawet technicznych

Wiadukt był ubezpieczony, ale firma ubezpieczeniowa jeszcze nie rozpatrywała tej sprawy.

- Zrobiliśmy dokumentację zdjęciową, zobaczymy, jak to będzie wyglądać po oszacowaniu strat i wstępnych kosztów. Inspektor już był, ale informacji jeszcze nie mamy - dodaje Domański. - Wiadukt w tej chwili nie zagraża bezpieczeństwu, jest zabezpieczony, ale do przejazdów, nawet

technicznych, jest całkowicie zamknięty - dodaje.

Sprawą zajmować się będzie także konserwator zabytków, ponieważ wąskotorówka należy do zabytków najwyższej kategorii - A. Sprawcy uszkodzeń wiaduktu grozić mogą dotkliwe konsekwencje finansowe. Konserwator zabytków może nałożyć karę w wysokości od 500 zł do 0,5 mln zł. Na całe szczęście nikt nie ucier-

Osoby, które wiedzą coś o tym zdarzeniu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 812 22 10 lub 47 812 22 29, bądź pod numer alarmowy 997. Policja zapewnia anonimowość.

piał. Każdy, kto ma jakiegokolwiek informacje dotyczące zdarzenia, proszony jest o kontakt z opolską policją (szczegóły w ramce).

AG

Zaczepiał na dożynkach, opuścił spodnie

28-latek chciał się na swój sposób zabawić się na Dożynkach, ale mu to nie wyszło. Przed sądem odpowie za nieobyczajny wybryk i używanie słów wulgarnych.

Policjanci dwukrotnie interweniowali na Dożynkach Gminnych w Zofiancie. Stało się to po tym, jak po godzinie 22 otrzymali dwa zgłoszenia.

Oba dotyczyły zachowania 28-letniego mieszkańca gminy Karczmiska, który postanowił przyjść na Dożynki i świętować po swojemu. W godzinach nocnych mężczyzna miał zakłócać imprezę, zaczepiać bawiących się ludzi, obсыpywać ich wulgaryzmami. A jakby tego było mało, dopuścić się nieobyczajnego wybryku. Chodzi konkretnie o opuszczone częściowo spodnie...

Choć w obecności policjantów mężczyzna opuścił imprezę, to długo nie wytrzymał bez zabawy. Na placu, gdzie trwała zabawa tańeczna pod gwiazdami, pojawił się ponownie. I ponownie interweniowała policja.

- Policjanci doprowadzili 28-latkę do miejsca zamieszkania i przekazali matce. Sporządzili też dwa wnioski o ukaranie mężczyzny, które skierowane zostaną do sądu - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Zwłoki na puławskim osiedlu

Na ciało niedającego oznak życia mężczyzny natrafiła przypadkowa osoba. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór - 28 sierpnia. Na osiedlowym parkingu przy ul. Eustachiewicza twarzą do ziemi leży niedający oznak mężczyzna. Świadkowie wezwali służby ratunkowe. Niestety na pomoc było już za późno. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Oględziny ciała dokonane zarówno przez niego, jak technika kryminalistycznego nie wskazywały, aby do jego śmierci mogły przyczynić się osoby trzecie. 34-letni mieszkaniec Puław był znany miejscowej policji. Nadużywał alkoholu.

Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Okoliczności jego śmierci wyjaśnia policja.

Marta Pietroni

REG

Centrum sterowania ruchem w nowym budynku w Lubartowie już działa. Będzie bezpieczny ruch na trasie Lublin - Łuków

Nowe centrum sterowania ruchem powstało za 4,7 mln zł, ze środków własnych PKP PLK. Wcześniej dyżurni pełnili służbę w przybudówce przy dworcu. Zostanie ona zlikwidowana. Nowe centrum funkcjonuje już od początku sierpnia. W nowym miejscu dyżurni ruchu nadzorowali na monitorach przejazd już ponad 500 pociągów.

W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew,



W konferencji udział wzięli (od lewej): Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie, Piotr Kaliszewski, asystent Ministra Infrastruktury, starosta Ewa Zybala, zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka, członek Zarządu Powiatu Jarosław Budka

Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków. Dzięki kamerom zapewniony jest stały podgląd na przejazdy kolejowo-drogowe. Łącznie nadzór obejmie 15 skrzyżowań

dróg z torami. Z LCS obsługiwane są również wyświetlacze Dynamicznej Informacji Pasażerskiej znajdujące się na peronach.

Od uruchomienia LCS Lubartów w 2017 roku pod jego nadzorem przejechało blisko 30 tys.



W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew, Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków

pociągów - informuje rzecznik PKP PLK S.A.

Inwestycji była poświęcona konferencja prasowa, która odbyła się w ub. tygodniu na stacji w Lubartowie.

Inwestycja pozwoli również przystąpić spółce PKP S.A. do mo-

dernizacji dworca w Lubartowie dzięki przeniesieniu z dworca do budynku LCS urządzeń sterowania ruchem kolejowym - powiedział Piotr Kaliszewski, asystent wiceministra infrastruktury Andrzeja Bittela.

Marcin Kusyk

W Lubartowie powstanie zakład produkujący super - światłowody

Światłowód konkurencyjny wobec zagranicznych technologii ma powstać w Lubartowie.

30 sierpnia wbito pierwszą łopatę pod budowę zakładu produkującego nowoczesne światłowody. Powstanie on w strefie przemysłowej w Lubartowie. Inwestycja za 65 milionów. Burmistrz Krzysztof Paśnik i Tomasz Nasiłowski, prezes zarządu spółki IPT Fiber, podpisali w marcu 2021 r. Firma IPT Fiber należy do grupy InPhoTech i jest spółką powołaną w celu wdrożenia do produkcji innowacyjnych światłowodów specjalnych. Miasto sprzedało działkę o powierzchni około hektara za prawie 1,4 mln zł. Inwestycja, której wartość netto jest szacowana na 65,8 mln zł, z czego 37,5 mln zł ma pochodzić z unijnego dofinansowania, będzie realizowana w ramach projektu „Utworzenie Centrum Badawczo-Rozwojowego Technologii Światłowodowych dla Przemysłu”.

W Lubartowie będą opracowywane i wytwarzane światłowody specjalne, w tym sztandarowe



Pierwsze wbitie łopaty. Od lewej ks. Andrzej Jużko, Zbigniew Wojciechowski – wicemarszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Witoń – prezes zarządu IPT Fiber, Krzysztof Paśnik – burmistrz miasta Lubartów

rozwiązanie spółki IPT Fiber - wielokrotnie nagradzany światłowód siedmiordzeniowy, zapewniający siedmiokrotnie wyższą przepustowość niż powszechnie stosowane na świecie światłowody jednorzeniowe.

- Wyjątkowy potencjał polskiej technologii oraz zaawansowany stopień prac wdrożeniowych potwierdzają patenty przyznane w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Europie (EPO), Japonii, Brazylii i Korei Płd., a także światowy rekord transmisji danych, uzyskany w trakcie zeszłorocznych międzynarodowych testów z udziałem

firmy Orange Polska i Infinera - informuje IPT Fiber.

Będą robić światłowody siedmiordzeniowe

Za kilka lat ma to być jeden z głównych produktów używanych w optycznej telekomunikacji na świecie. Jak mówili przedstawiciele firmy na konferencji prasowej w marcu 2021 r., światłowodu IPT Fiber nie można podsłuchiwać, dzięki temu jego użytkownicy będą mieli zapewnioną poufność.

- Jestem przekonany, że nasz światłowód umożliwi

transfer danych w terabitach na sekundę może stać się polską odpowiedzią na globalne bariery telekomunikacyjne. Inauguracja budowy centrum badawczo-rozwojowego w Lubartowie to dla nas niezwykle ważny etap w drodze do komercjalizacji przełomowych polskich technologii światłowodowych - powiedział Krzysztof Witoń, prezes zarządu spółki IPT Fiber podczas inauguracji budowy zakładu 30 sierpnia.

- Nasza strefa ekonomiczna wciąż się rozwija, co również potwierdza budowa centrum badawczo-rozwojowego firmy IPT Fiber. Cieszę się, że w Lubartowie pojawiają się naukowcy i specjaliści, którzy będą pracować nad tak przełomowym polskim rozwiązaniem, jak światłowód wielordzeniowy, który ma potencjał stać się naszym produktem narodowym i zapewnić przewagę konkurencyjną polskiej gospodarce - powiedział Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa. Zakład, który powstanie w Lubartowie, ma dać zatrudnienie kilkudziesięciu osobom.

Marcin Kusyk

Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

We wtorek (30 sierpnia) policjanci z Komisariatu w Kurowie zatrzymali w Markuszowie kabriolet marki Renault, którym jechało dwóch mężczyzn. Kierujący pojazdem 55-latek miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie, a 36-letni pasażer i jednocześnie właściciel samochodu - blisko trzy promile. Samochód nie miał ubezpieczenia. Funkcjonariusze zatrzymali 55-latkowi prawo jazdy oraz skierowali informację do Funduszu Gwarancyjnego w sprawie braku ubezpieczenia.

- Mundurowi dowiedzieli się, że 36-latek kupił Renault kilka dni wcześniej dla swojej matki. Pomie-



Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

dzy właścicielem pojazdu a jego matką doszło do nieporozumienia

o to, że w ramach wdzięczności nie zrobiła mu jajecznic - informu-

je kom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach i dodaje:

- Mężczyzna zdenerwował się, wziął motykę i uszkodził pojazd, wybijając lampy, niszcząc karoserię, urywając lusterka i tłukąc przednią szybę. Następnie postanowił zezłomować pojazd.

Ze względu na to, że był nietrzeźwy i nie miał prawa jazdy, poprosił kolegę o pomoc w przeprowadzeniu samochodu do miejsca złomowania. Kolega również był nietrzeźwy, więc stracił prawo jazdy i będzie odpowiadał przed sądem.

Joanna Niecko

Uważajcie na ogłoszenia firmy FOX NEW TRADE, to oszustwo!

Ku przestrodze: Chciał zarobić, stracił ponad 120 tys. zł

34-latek liczył na szybki zysk. Zaliczył szybką stratę. Stracił oszczędności, inwestując w kryptowaluty.

Mieszkaniec gminy Karcmiska skuszony ogłoszeniem w Internecie o możliwości szybkiego zarobku na handlu kryptowalutami i akcjami giełdowymi postanowił spróbować szczęścia.

- 34-latek zdecydował się zainwestować, korzystając z pośrednictwa ogłaszającej się firmy FOX NEW TRADE. Wypełnił formularz zgłoszeniowy, a następnie wpłacił wymaganą do rozpoczęcia działalności kwotę 250 euro na wskazany przez fałszywego doradcę finansowego numer rachunku bankowego - opowiada kom. Sabina Piłat - Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Naiwny przesłał „pośrednikowi” też skan swojego prawa jazdy i karty bankomatowej. W zamian dostał od nich aplikację AnyDesk, umożliwiającą zdalne połączenie z komputerami i urządzeniami mobilnymi.

- Przesłana aplikacja nie zadziałała poprawnie, 34-latkowi zostało założone więc konto inwestycyjne, na które miał wpłacać pieniądze, aby „pośrednik” w jego imieniu mógł inwestować na giełdzie - relacjonuje, jak

wyglądał przestępczy proceder policjantka.

34-latek był stałym w kontakcie z rzekomym analitykiem finansowym. Przełał mu 34 wpłaty na łączną sumę 122 tys. zł.

- Gdy mężczyzna chciał wypłacić zarobione w ten sposób pieniądze, okazało się, że nie może tego zrobić, gdyż pieniądze zostały już wypłacone - dodaje Piłat - Kozieł.

Agnieszka Ciekot

ZDARZENIA Z Lublin24.pl

Odpalił racę na meczu, zdradziły go kolorowe buty

Mężczyzna pod sektorką zmienił przebranie i zamaskował twarz. Następnie odpalił racę.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec sierpnia w trakcie meczu piłki nożnej w Lublinie. Grupa mężczyzn najpierw rozciągnęła na trybunie sektorkę, pod którą niektóre osoby zmieniły ubranie i założyły na głowy kominarki. Jeden z mężczyzn po zdjęciu flagi odpalił racę. Po chwili ponownie się ukrył w tłumie i przebrał się jak wcześniej.

Policjanci szybko zabezpieczyli monitoringi ze stadionu. Przeglądając zapisy z kamer monitoringu,

zwrócili uwagę na charakterystyczne obuwie kibica odpalającego racę. Jak się okazało, mężczyzna został kilkakrotnie zarejestrowany przez kamery jeszcze przed założeniem kominarki. Te ustalenia pozwoliły zweryfikować wizerunek sprawcy przestępstwa i ustalić jego dane.

- W trakcie przeszukania 23-latek twierdził, że nie ma nic wspólnego z tym zdarzeniem. Jednak buty pozostawione na szafie nie pozostawiały złudzeń. Mieszkaniec Lublina został zatrzymany, po czym usłyszał zarzuty i trafił pod dozór policji. Dodatkowo otrzymał zakaz wstępu na imprezy masowe - mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Kilkanaście lat ukrywał się za granicą

Lublin: Policja zatrzymała mężczyznę, który przez 17 lat ukrywał się za granicą. Był poszukiwany listem gończym.

55-latek ma odpowiedzieć za oszustwo, podrobienie dokumentów i wyłudzenie kredytu. Po tym, jak przestępstwo wyszło na jaw, zniknął. Był poszukiwany od 2005 roku. Ostatnio funkcjonariusze ustalili, że 55-latek zamierza na chwilę pojawić się w Lublinie.

- Zaplanowali zatrzymanie. Mężczyzna wpadł w jednym z mieszkań w dzielnicy Czechów. Był kompletnie zaskoczony wizytą policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Jak sam przyznał, przez 17 lat ukrywał się w Hiszpanii. Teraz zdecydował się przyjechać na kilka dni do Polski. Nie spodziewał się, że tak szybko zostanie namierzony.

Mężczyzna trafił już do tymczasowego aresztu.

Joanna Niecko

Emerytka straciła 160 tys. zł

160 tys. zł straciła emerytka, która została oszukana. Chciała zainwestować w akcje koncernu paliwowego.

70-letnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała osobę podającą się za maklera giełdowego. Ten zaproponował jej inwestycję w akcje koncernu paliwowego. Zyski miały być duże, więc emerytka zgodziła się na współpracę.

- Zgodnie z instrukcjami na zakup akcji przełała wszystkie oszczędności. Po pewnym czasie

mężczyzna zaproponował jej zaciągnięcie pożyczek, z których pieniądze również miały być przeznaczone na zakup akcji. W związku z tym kobieta przekazała oszustowi niezbędne dane osobowe i przez kilka tygodni patrzyła jak zaciągane są na jej dane kolejne pożyczki. Gdy wyczerpała się zdolność kredytowa lublinianki, rzekomy makler zniknął - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

70-latek stracił 160 tys. zł. Policjanci poszukują przestępcy.

Joanna Niecko

Seryjny włamywacz już w rękach lubelskich kryminalnych

Policjanci zatrzymali włamywacza, który tylko jednego dnia włamał się do sześciu mieszkań. Wpadł na stacji paliw, gdy z łupami próbował wyjechać z miasta.

34-letni obywatel Gruzji w ubiegły piątek włamywał się do sześciu mieszkań na terenie dzielnicy Kalinowszczyzna oraz Bronowice.

Został zatrzymany, gdy próbował wyjechać z miasta. W aucie miał część skradzionego mienia oraz narzędzia do pokonywania zabezpieczeń.

Mężczyzna działał na terenie całego kraju. Usłyszał już zarzuty i został aresztowany.

(McM)

Wysyłał wulgarne wiadomości o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie



W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa



ECPU Polska łowcy Pedofili to umundurowani ludzie, którzy są z różnych części Polski. Działają społecznie

- Ten mężczyzna z gminy Turobin przez miesiąc wysyłał do naszego „wabika”, którym była 12-latka, wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. On tylko tak grzecznie wygląda, ale w internecie był zupełnie innym człowiekiem - mówi nam „Alex Hunter” z fundacji ECPU Polska Łowcy Pedofili.

■ Jak doszło do zatrzymania mieszkańca gminy Turobin?

Po raz pierwszy zatrzymaliśmy tego człowieka już rok temu w lutym, pod McDonaldem w Lublinie. Bo tam przyjechał na spotkanie z dzieckiem. Był przekonany, że umówił się z dziewczynką i dziecko przyjechało do Lublina. A teraz było podobnie. Od kolejnego dziecka również oczekiwał przyjazdu (był to tzw. wabik, czyli dorosła osoba, która w necie występowała jako dziecko - red.). Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k... . Były groźby, że dziecko zostanie utopione i zarżnięte. Nawet pomagał dwunastolatce w szukaniu

rozkładu jazdy pociągów.

■ Przed tym drugim zatrzymaniem od dawna byliście z nim w kontakcie?

Od kilku tygodni. Mniej więcej od początku sierpnia. On się uaktywnił bardzo szybko. Dosłownie dzień, czy dwa po otrzymaniu wyroku w niemal identycznej sprawie. Wyroku w zawieszeniu. I przez ten miesiąc do naszego „wabika”, którym również była 12-latka, wysyłał wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. My zazwyczaj mamy tak, że z każdym podejrzanym korespondujemy około 3-4 tygodni. To, co jest ważne, bo bardzo często niektóre media używają słowa, że my tych ludzi „prowokujemy”. Nie, to nie jest prowokacja. Bo prowokacja jest w tym kraju zabroniona i nielegalna. Każdorazowo – a mamy już na koncie 186 ujętych mężczyzn – to pedofil zaczepia „wabika”, przekonany, że umawia się i spotka się z dzieckiem.

■ Na waszym filmiku z zatrzymania nie stawia oporu.

Tak, tak. Pomimo że on tak grzecznie wygląda i tak się wysławia, to w internecie jest zupełnie innym człowiekiem. On ma jakieś problemy z mową, ale z pisaniem nie miał. Myślę, że nawet jest dosyć inteligentnym człowiekiem. Jego wiadomości pisane były rozbudowane i z poprawną polszczyzną. Nawet błędów żadnych nie robił.

■ Czyli wątpliwości nie ma. Ten mężczyzna

wiedział, że dziecko, z którym chce się umówić, ma 12 lat.

Dokładnie tak. Nie mogę mówić o wszystkich naszych działaniach operacyjnych, ale wszyscy ci ludzie doskonale wiedzą, że rozmawiają z dziećmi. Co do tego nie ma wątpliwości. Inicjatywa rozmowy nigdy nie wychodzi od naszych „wabików”. To podejrzany zawsze zaczepia profil dziecka i widzi to dziecko! Ponieważ my dysponujemy zdjęciami, które jednoznacznie wskazują na to, że są to dzieci. To jest specjalny program, który z naszych dorosłych kobiet przerabia po prostu na zdjęcia dzieci. Zazwyczaj taka rozmowa internetowa przed zatrzymaniem trwa około trzech tygodni. Ci podejrzani absolutnie wiedzą, że rozmawiają z dzieckiem.

■ Nie wiemy, co pisał zatrzymany Piotr z gminy Turobin. Ale podobno był bardzo wulgarny.

Wyjątkowo. Wyzywał dziecko w pewnym momencie bardzo mocno i mu groził. Wywierał presję psychiczną na dwunastoletnim dziecku. Wysyłał też zdjęcia swojego przyrodzenia we wzwoździe. Mamy kilka takich jego zdjęć.

■ Był mocno zaskoczony, jak przyjechaliście go zatrzymać?

W pewnym sensie chyba tak, choć on mniej więcej wyraził, że coś się dzieje. Kiedy my przyjechaliśmy po niego, to on ... 10 minut wcześniej jeszcze z nami korespondował, myśląc, że dziewczynka

dalej mu odpisuje. W momencie, kiedy weszliśmy na pole, żeby z nim porozmawiać i to w obecności jego rodziców, bo oni byli tuż obok, zapytaliśmy go o telefon. Byli w trakcie zbierania malin na polu. Odpowiedział nam, że nie ma telefonu. Po czym w trakcie przeszukania przez policjantów okazało się, że wyłączony telefon schował w ... majtkach.

■ To jest przerażające, bo niedawno ten człowiek usłyszał wyrok za to samo, o co podejrzany jest teraz.

Tak, czyli działał w warunkach recydywy. Ale jest jeszcze jedno. To, że on pisał do tych dzieci i wysyłał im nagie zdjęcia, to dla nas jest standard. Natomiast on już po raz drugi i zupełnie innemu dziecku groził śmiercią! To jest człowiek, który ma 29 lat. My nie wiemy, co się w jego głowie wydarzyło za 5-6 lat. Czy faktycznie nie dojdzie gdzieś w Turobinie, Biłgoraju, do tragedii i ktoś nie zginie. Ta eskalacja jego napięcia może być tak duża, że on ze słowa pisanego może przejść do czynu dokonanego.

■ Opublikowaliście filmik i wizerunek tego mężczyzny. Cała gmina Turobin i pół powiatu już pewnie świetnie wie, kto to jest. Wy nie łamięcie w ten sposób prawa?

Absolutnie. Każdorazowo przed rozpoczęciem każdego takiego nagrania, osoba jest przez nas pytana, czy wyraża zgodę na nagrywanie oraz transmitowanie na żywo naszej rozmowy.

Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k...

Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania

■ Zaraz, bo czegoś nie rozumiem. Podejrzani sami dobrowolnie się godzą na pokazywanie twarzy?

Oczywiście. Tak właśnie jest. I tak mamy we wszystkich przypadkach. Można sprawdzić na naszym facebookowym fanpage. Tych realizacji i tych filmików jest całkiem sporo. Każdy osobnik, którego przekazujemy w ręce policji, świetnie o tym wie, że nagrywamy i pokazujemy.

■ Dlaczego potencjalny pedofil wyraża zgodę, żeby go pokazywać i transmitować zatrzymanie?

Sam nie wiem. Myślę, że to po prostu element zaskoczenia. Pojawia się nagle grupa osób umundurowanych, z dowodami rzeczowymi w ręce. Pokazuje mu jego nagie zdjęcia i on w tym momencie wie, że nie ma co świrować i próbuje udawać, że nie ma niczego do ukrycia i jest niewinny. Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania.

■ Jaka jest rzeczywistość w internecie? Ci mężczyźni sami lgną do tych nieletnich dzieci?

Są dwie szkoły. Osoby, które bardzo szybko przechodzą do rzeczy i chcą się od razu umówić. Osoby pokroju Piotrusia z gminy Turobin, który był mocno zdeterminowany i eskalowało z niego napięcie seksualne i takie osoby bardzo szybko przechodzą do rzeczy. Ale są też tacy wytrawni pedofile, którzy potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Rozmawiają o przyjaciółkach, o zwierzątkach, o rodzicach, żeby stworzyć taką sytuację, w której dziecko jest podatne na manipulację. Chcą zdobyć wiarygodność. Koleżanki w szkole, lubię Basię, a nie lubię Zosi, rodzice dużo pracują, tata wyjechał za granicę. I później to wykorzystują, manipulując dzieckiem. Kiedy ma już bazę informacji o tym dziecku i ma wrażenie, że to dziecko jest gotowe, to subtelnie przystępuje do ataku. On wie, w jaki punkt uderzyć, żeby to dziecko przekonać do siebie.

ści, prosił spotkanie



Fundacja ECPU Polska Łowcy Pedofili została założona w ubiegłym roku. Zatrzymała już blisko 190 osób

Pedofile potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Kiedy mają już bazę informacji o tym dziecku, subtelnie przystępują do ataku

■ Czym jest fundacja ECPU Polska i ilu was jest?

My jako grupa zebraliśmy się w lutym ubiegłego roku. Jako grupa rodziców. Tutaj nie będę mówił, że odkryliśmy nagle dynamit, bo wzorowaliśmy się na podobnych grupach z Stanów Zjednoczonych i z Wielkiej Brytanii, gdzie od kilku lat z powodzeniem takie grupy działają. W Stanach robią to ... kluby motocyklowe. To ci rośli panowie w skórach, z brodami i na potężnych motocyklach. Oni się głównie tym zajmują. W Anglii to są, podobnie jak my, po prostu rodzice. Wiadomo, że prawo jest tam inne niż w Polsce, ale nie na tyle inne, żeby nie można było tego w u nas robić. Tylko byliśmy przekonani, że będziemy działać raz na dwa miesiące, czy nawet raz na kwartał. Okazuje się, że to już prawie 190 zatrzymanych osób, a w kolejce następne. Skala tego problemu jest ogromna! Dlatego w lipcu ubiegłego roku, na każdą akcję zatrzymania zbieramy się i umawiamy. Przyjeżdżamy z różnych części Polski. Ja miałem do Turobin ponad 200 kilometrów, drugie auto, które przyjechało, miało bez jednego kilometra blisko 600 kilometrów.

■ Czy ci ludzie, którzy zatrzymali tego 29-latkę z gminy Turobin, są z powiatu biłgorajskiego? To miejscowi łowcy?

Absolutnie nie. My jesteśmy z całego kraju, na każdą akcję zatrzymania zbieramy się i umawiamy. Przyjeżdżamy z różnych części Polski. Ja miałem do Turobin ponad 200 kilometrów, drugie auto, które przyjechało, miało bez jednego kilometra blisko 600 kilometrów.

■ Z czego finansujecie działalność i choćby te wyjazdy?

Dwutorowo. Po pierwsze są to nasze portfele, po drugie są to portfele osób, które chcą nas wesprzeć finansowo przez serwis zrzutka.pl. Koszt akcji w Turobinie? Pomijam już to, że jadąc, mieliśmy wymianę koła, bo na remontowanym odcinku drogi jakiś cymbał rozsypał kolce. Zadzwonili z serwisu ogumienia i wymiana opony w busie, to 840 złotych za sztukę. Do tego same koszty paliwa, to jest niemal 1400 złotych. Po tej akcji w Turobinie wpłynęło na konto zrzutki 440 złotych. Czyli jakieś ponad 800 złotych musimy dołożyć ze swoich pieniędzy. Gdyby ktoś chciał nas wesprzeć, to gorąco prosimy o pomoc.

■ Jedno możemy powiedzieć. Ci, którzy chcą wykorzystać dzieci, nie mogą spać spokojnie.

Nie mogą spać. Wielu już się przekonało, wkrótce przekonają się inni. W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa. Bardzo rzadko wysyłają zdjęcia twarzy. Najczęściej jest to zdjęcie przyrodzenia albo nawet filmik własnej masturbacji. Ale my i tak precyzyjnie do nich docieramy. To jest naprawdę żmudna i trudna praca operacyjna, ale dalej będziemy to robić. Bo warto. Wkrótce będziemy zatrzymać kolejnego podejrzanego.

Tomasz Zalewa

Łowcy pedofili po raz drugi zatrzymali mieszkańca gminy Turobin!



Członkowie Fundacji ECU Polska łowców Pedofili doprowadzili do zatrzymania i aresztowania Piotra P. z gminy Turobin

29-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego został zatrzymany przez Fundację ECU Polska Łowcy Pedofili. Do zdarzenia doszło w gminie Turobin. Mężczyzna w grudniu 2021 usłyszał wyrok za identyczne przestępstwa, po czym wrócił do Internetu, gdzie znów szukał kontaktu z dziećmi.

W sieci pojawił się filmik, na którym przedstawiciele Fundacji ECU Polska Łowcy Pedofili rozmawiają ze złapanym przez nich Piotrem P. z gminy Turobin, który myślał, że pisze w mediach społecznościowych z nastoletnią dziewczynką.

Przed kamerą Łowców

- Co robisz na facebooku, jak już się zalogujesz? - pyta Piotra Alex, członek Fundacji ECU Polska

- Pisałem do dzieci - pada odpowiedź.

- Od kiedy piszesz do dzieci? - Alex zadaje kolejne pytanie.

- Od niedawna - odpowiada Piotr.

- Od niedawna. Wiesz co, my jesteśmy Fundacją Łowcy Pedofili. Powiedz mi, czy miałeś już kiedyś problem? Byłeś zatrzymywany przez Łowców Pedofili? - dopytuje Alex.

29-latek potwierdza, że taka sytuacja miała już miejsce w tamtym roku w Lublinie.

- I to też byliśmy my,

Piotru. To był 21 lutego, centrum miasta w Lublinie. Dlaczego nie wyciągnęś z tamtego spotkania nauczki? Minęło półtora roku, a ty znowu się aktywowałeś niedawno w sieci i znowu zacząłeś pisać do dzieci. Dlaczego? Miałeś już sprawę sądową za tamto nasze spotkanie? - pyta Łowca Pedofili.

Piotr odpowiada, że miał i dostał 1600 zł grzywny i wyrok więzienia w zawieszeniu.

Przepytujący mężczyzna nie daje za wygraną i dopytuje, dlaczego Piotr nie wyciągnął wniosków ze swojego zachowania i z rozprawy sądowej, która zakończyła się wyrokiem skazującym.

Piotr na wizji nie potrafi powiedzieć, dlaczego pisze z dziećmi.

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie.

- Z uwagi na to, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa z artykułu 200 Kodeksu Karnego, jesteśmy zmuszeni powiadomić Komendę Powiatową Policji w Biłgoraju, w tym momencie przekazujemy cię panom policjantom - słychać głos zza kamery, a następnie widać, jak policjant zakuwa Piotra w kajdanki.

Prokurator postawił zarzuty

Ireneusz Gmyz, zastępca prokuratora Rejonowego w Biłgoraju, potwierdza, że

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie

Piotrowi P. przedstawiono dwa zarzuty: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 składać propozycje obcowania płciowego oraz poddania się i wykonania przez tę osobę innych czynności seksualnych i drugi zarzut: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 prezentować treści pornograficzne. W tym przypadku może jednak zachodzić tzw. nieudolne usiłowanie popełnienia przestępstwa, bo faktycznie z mężczyzną rozmawiała osoba dorosła.

Piotr P. przyznał się.

Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji z obowiązkiem stawienia się kilka razy w tygodniu w wyznaczonej jednostce policji, zakaz całkowitego kontaktowania się z osobami małoletnimi za pośrednictwem sieci Internet oraz zakaz zbliżania się do osób małoletnich.

Dlaczego nie było wniosku o areszt? Prokuratura oceniła, że nie ma przesłanek do jego skierowania. Podejrzany nie uciekał, nie ukrywał się, nie utrudniał czynności, przyznał się.

Wcześniej karany

W grudniu 2021 przed biłgorajskim sądem zapadł już wyrok skazujący Piotra P. i jest on prawomocny. Postępowanie prowadziła wtedy lubelska prokuratura.

Mężczyzna został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywnę w wysokości 1600 zł. Sąd uznał go za winnego popełnienia czynów z kodeksu 200a paragraf 2KK (Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji) oraz 200 paragraf 3 KK (Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3). Teraz Piotrowi P. postawiono takie same zarzuty. Sąd uznał wtedy, że w chwili popełnienia czynów Piotr P. był poczytalny.

Natalia Raćaitis

Aukcja w Janowie. Francuz nie zapłaci za wylicytowane za blisko milion euro konie?

JANÓW PODLASKI:

Czy tegoroczna aukcja Pride Of Poland będzie miała mniejszy zysk, niż zakładano? Media ogólnopolskie rozpięły się o francuskiego kupca, który nie zapłacił za wylicytowane konie - chodzi o blisko milion euro.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej. Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Wynik będzie gorszy?

Jak podały w ubiegłym tygodniu media, ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Według regulaminu kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Niemal wszyscy klienci już to zrobili. Część odebrała konie. Ale jak podaje „Wyborcza”,



Czy tegoroczna aukcja Pride of Poland okaże się porażką?

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej”, nie zapłacił. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperti twierdzą, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro... To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować

i wypromować konie – mówił dla TVN24.

Francuz nie ma pieniędzy na tak drogie konie

Marek Szewczyk, autor bloga Hipologia, jeszcze w trakcie trwania aukcji, 15 sierpnia, pisał: „bardzo prawdopodobne, że tej sumy, którą wylicytował hodowca z Francji, polska strona nie zobaczy”.

Na czym polega problem z „hodowcą” z Francji? Thierry B. ma być dobrze znany w środowisku osób parających się hodowlą i sprzedażą koni arabskich.

– Znany z tego, że jest mitomanem (...). Nie ma stadniny koni arabskich, choć chce uchodzić za taką osobę. Z jego strony można odnieść wrażenie, że taką stadninę ma. Ale to tylko strona internetowa, na której chwali się szeroką znajomością

polskiej hodowli koni arabskich, bo niewątpliwie jest ich miłośnikiem – pisze Szewczyk.

Przekonuje, że Francuz nie ma tylu pieniędzy, by kupować konie. W 2018 roku złożył Stadninie Koni Janów Podlaski ofertę na zakup kilku koni poza aukcją.

– Oferta została przyjęta, ale stadnina nie doczekała się pieniędzy, więc sprzedaż nie doszła do skutku. Ten fakt potwierdził Sławomir Pietrzak, który był w tym czasie prezesem janowskiej stadniny - dodaje Szewczyk.

Wyjście awaryjne

Jeśli Francuz nie wpłaci pieniędzy, organizatorzy aukcji rozważają wyjście awaryjne - kontakt z innymi kontrahentami, którzy chcieli kupić konie. Skorzystają też zapewne z drogi prawnej. Regulamin aukcji przewiduje bowiem karę wynoszącą 30 proc. wylicytowanej kwoty w przypadku nieodebrania koni.

Francuski kupiec dostał ultimatum - wpłatę pieniędzy do końca ubiegłego tygodnia.

Do chwili zamknięcia tego wydania gazety w poniedziałek, 5 września, pytany przez nas organizator aukcji Pride Of Poland, czyli Polski Klub Wyścigów Konnych, nie potwierdził, że otrzymał pieniądze.

Maciej Maciejuk

Matka odpowie za ciężkie obrażenia dzieci. Znamy termin pierwszej rozprawy

W czwartek, 8 września, ma ruszyć proces kierującej osobowym citroenem, która zdaniem prokuratury jesienią ubiegłego roku spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek.

W październiku ubiegłego roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłody Marta S., 43-latką z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 19-letnią obecnie córkę oraz 18-letniego syna.

– Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenjuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci 43-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. porażenia nóg.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady

bezpieczeństwa i nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek”.

Niebawem przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim ma ruszyć proces ws. wypadku.

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na czwartek, 8 września – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że 19-letnia córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. 18-letni syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Za spowodowanie wypadku, w wyniku którego inna osoba doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, grozi taka sama kara, jak za spowodowanie śmiertelnego wypadku, czyli od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Polscy kierowcy poszkodowani

Ostry konflikt w granicznej kolejce

Polscy przewoźnicy grożą blokadą przejścia granicznego Dorohusku. Skarżą się na agresywnych Ukraińców, którzy mieli pobić naszych kierowców i zdemolować ich samochody.

Przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej rozmawiali z wojewodą lubelskim w sprawie atakowania polskich ciężarówek powracających z Ukrainy, gdzie wiozły pomoc humanitarną. Zdesperowani przewoźnicy zapowiedzieli blokadę przejścia granicznego, wojewoda obiecał interwencję.

Wcześniej portal Onet informował o dantejskich scenach w 40-kilometrowych korkach przed granicą ukraińsko-polską. Polscy kierowcy twierdzili, że zostali pobici przez Ukraińców, a ich samochody zdemolowane.

Stojący wiele dni w upale ukraińscy kierowcy byli oburzeni na przepuszczanie pustych polskich ciężarówek wracających do kraju. Udaremniłi te „preferencje”. Służby celne wzmocniły

kontrolę pojazdów ciężarowych i wydłużyły czas kontroli, gdyż niektórzy kierowcy z sąsiedniego kraju nieuczciwie wykorzystywali poluzowanie odpraw w czasie wojny.

Sławomir Kostjan, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej, powiedział nam, że część przedsiębiorców z naszego regionu też wykonuje usługi transportowe z Polski do Ukrainy. Jeden z nich znalazł się w Zamojskim Komitecie Protestacyjnym.

– Wojewoda przyjął wnioski komitetu. Powiedział, że zna sytuację graniczną i obiecał, że będzie wspierać przewoźników – mówi Kostjan, zadowolony ze spotkania w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Dodaje, że pojawiły się obawy, iż ukraińskie firmy wyrugują polskie z rynku transportowego, gdyż mają przewagę w niższych kosztach.

– Przewoźnicy wstępnie ustalili, że w przypadku utrzymania się drastycznie dużych kolejek, w obecnym tygodniu zorganizują blokadę przejścia granicznego w Dorohusku – podkreśla wiceprezes.

(Pim)

REG

Zginęło dziecko

10-latka nie przeżyła. Kierowca z Mołdawii usłyszał zarzuty



Autem marki Audi podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką. Dziewczynka w poważnym stanie została przewieziona śmigłowcem do szpitala, gdzie zmarła

Biała Podlaska: W szpitalu zmarła 10-latka, która ucierpiała w wyniku wypadku samochodowego. Zarzuty za jego spowodowanie usłyszał obywatel Mołdawii.

Do wypadku doszło we wtorek, 23 sierpnia, w miejscowości

Sławatycze Kolonia w powiecie bialskim. Obywatel Mołdawii, kierując samochodem marki Volkswagen, jechał wraz ze swoją rodziną. Na skrzyżowaniu zignorował znak „STOP”. W efekcie zderzył się z prawidłowo jadącym autem marki Audi, w którym podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką.



Obywatel Mołdawii usłyszał zarzuty. Sąd aresztował go na 3 miesiące. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Wszyscy uczestnicy wypadku doznali obrażeń i trafili do szpitala, ale nie udało się uratować życia 10-latki.

– Mając na uwadze okoliczności zdarzenia zaistniałego w wyniku nieumyślnego, ale rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego, sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratu-

ry i zastosował wobec 35-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Teraz grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności - informuje podinspektor Beata Mischczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Mały bociek nie odleciał. Jest szansa, że przeżyje



Strażacy wsiadli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili boćka na ziemię



Bociek został odwieziony do Poleskiego Parku Narodowego. - Jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę - mówią fachowcy z Parku

Parczew: Zbyt późno się wykłuł i był zbyt słaby, by odlecieć z rodzicami do Afryki. Został w gnieździe w Brudnie pod Parczewem. Na ratunek boćkowi przyszli mieszkańcy wsi, strażacy i fachowcy z Poleskiego Parku Narodowego.

Zdecydowała czujność mieszkańców Brudna. Od lat nie było w okolicy bocianiego gniazda, dlatego to, które powstało w tym roku, budziło zainteresowanie ludzi. Jeszcze przed tygodniem wokół gniazda latały bociany z pobliskiego sejmiku, ale niestety - mieszka-

jący w nim bociek nie poderwał się do lotu. Najprawdopodobniej zbyt późno się wykłuł i nie dorósł do dalekiej podróży.

Mieszkająca po drugiej stronie ulicy pani Zosia zauważyła wystający z gniazda mały dziób. Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał. Zaalarmowała sołtyskę. - Nie było się nad czym zastanawiać. Natychmiast zadzwoniłam i napisałam do kilku instytucji i fundacji, które w tytule mają pomoc bocianom. Niestety żadna z nich się nie odezwała - relacjonuje sołtys Elżbieta Mazurek. - Dlatego zadzwoniłam do Poleskiego Parku Narodowego. Usłyszałam, że przyjmą boćka, ale sami musimy go przywieźć. Wtedy udałam się po pomoc do

Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał

gminy. Ruszyła akcja ratunkowa - w niespełną godzinę na posesji z bocianim gniazdem pojawili się strażacy z odpowiednim sprzętem-koszem, ludzie z zakładu energetycznego i pracownicy z parczewskiej gminy. Zakład energetyczny miał za zadanie sprawdzić, czy słup, na którym znajduje się gniazdo, jest „pod prądem”. Na szczęście nie był, co tylko przyspieszyło całą akcję. Strażacy wsiadli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili boćka na ziemię. - W pierwszej chwili wydawało się, że maluch nie żyje, ale kiedy strażacy wzięli go na ręce, zaczął się ruszać. Po prze-

transportowaniu ptaka na dół, pracownicy gminy odwieźli go do Poleskiego Parku Narodowego - opowiada pani sołtys.

W minioną sobotę zadzwoniliśmy do PPN z pytaniem o zdrowie młodego bociana.

- Jest słabiutki, daliśmy mu glukozę, sam nie chciał jeść - poinformował nas Radosław Olszewski z Parku. - Czasami tak jest, że jak bocian długo nie zje, to żołądek mu się zatrzymuje i trzeba go trochę na siłę pokarmić. Ten jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę.

ema

NOWORODKI Z LUBARTOWSKIEGO SZPITALA

Daria Jonaszko



Gabriel Turowski, Lubartów,
ur. 27.08, g. 9.25; 3300 g, 58 cm,
Rodzice: Weronika, Bartosz



Blanka Wójcik, Lubartów
ur. 1.09, g. 00.25; 2720 g, 52 cm,
Rodzice: Agata, Przemysław
Rodzeństwo: Natan - 6 lat



Kornelia Zdunek, Sobolew
ur. 1.09, g. 10.45; 3960 g, 56 cm,
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Szymon - 3 lata



Alicja Juszczyk, Wołyń
ur. 1.09, g. 23.50; 3550 g, 58 cm,
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia - 4 lata



Artur Zbiciak, Niedźwiada Kolonia
ur. 1.09, g. 15.15; 3320 g, 54 cm,
Rodzice: Weronika, Bartłomiej



Jacek Ziarek, Ciotcza
ur. 31.08, g. 11.11; 2880 g,
Rodzice: Magdalena, Mateusz
Rodzeństwo: Wojtek



Zuzia Urban z tatą, Rokitno
ur. 30.08, g. 10.07; 3600 g, 57 cm,
Rodzice: Paulina, Mateusz



Aleksander Szymczak, Baranówka
ur. 30.08, g. 21.08; 3250 g, 55 cm,
Rodzice: Elwira, Jakub
Rodzeństwo: Ignacy



Kajetan Blicharz z tatą, Bezwola
ur. 28.08, g. 18.45; 3280 g, 53 cm,
Rodzice: Karolina, Patryk



9. Rafał Ostrowski z tatą, Wołyń
ur. 1.09, g. 16.22; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Karolina, Arkadiusz
Rodzeństwo: Filip - 3,5 roku

Zofii i Jerzemu Gorgolom



W szczęśliwym małżeństwie jest pewność i zadowolenie, które nie ulega zmianom. Niech nadchodzące lata jeszcze bardziej zbliżają Was do siebie. Niech przyniosą Wam wiele radości, zdrowia i wewnętrznego spokoju. Z okazji Złotych Godów najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia spokoju, pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia składają
siostry, brat i dzieci z rodzinami

Z okazji urodzin i imienin dla Pana Mariana Sienickiego z Żabikowa

W dniu urodzin i imienin pragnę złożyć Ci życzenia 100 lat w zdrowiu, szczęściu i radości oraz ogrom rodzinnej miłości

życzy

Koleżanka

Fryderyk August (1750-1827) kazał rozebrać dekoracje i spał na przywiezionym przez siebie żelaznym łóżku

Król saski ksiązę warszawski w Puławach zadzierał nosa

- Król jest bardzo nabożny; wszyscy pełni cnót i gruntownych przymiotów, ale wcale nie zabawni - podsumowała osobę Fryderyka Augusta, króla saskiego i wielkiego księcia warszawskiego jedna z pań. Zaiste: w czasie pobytu w Puławach zachowywał się sztywno, nie pozyskał żadnego serca, gospodarzy zostawił rozzaczarowanych. - Gdzież tam temu Niemiaszkowi do dobrego cara Aleksandra, kolegi naszego Adasia... - zapewne szeptała księżna Izabela do księcia wojewody...

Trzytygodniowy pobyt w Puławach Aleksandra I był momentem największej glorii rodu i jego głównej rezydencji. Nadwiślański pałac był w tym czasie najważniejszą rezydencją Europy. To gdzieś w czasie spacerów koło Świątyni Sybilli decydowało się, czy Rosja pójdzie na pomoc Austrii, czy zawrze sojusz z Prusami czy Wielką Brytanią, wreszcie: czy powstanie znowu Polska. Politycznie nic dobrego z tego nie wynikło, ale została pamięć o monarsze, który rad dzielił czas z dworzanami, imponował ogłdą, uprzejmością, ciepłem i życzliwością. Nawet znając polityczne rezultaty, wszyscy dalej wierzyli, że wszystko to było zupełnie szczerze.

Czysta kurtuazja

Na kolejną wizytę monarszą trzeba było czekać pięć lat, do 1810 roku. W międzyczasie były Austerlitz, Jena, Frydland, Wagram i Raszyn, na mapie pojawiło się Księstwo Warszawskie z królem Saksonii Fryderykiem Augustem na tronie. Władca czuł się zobowiązany odwiedzić Puławę chociażby z takiego powodu, że to właśnie ksiązę Adam Kazimierz wioził mu w 1791 roku od Sejmu Wielkiego informację, że właśnie jego (a po nim jego córkę) przewidziano na dziedzicznych monarchów zreformowanej Konstytucji 3 Maja Rzeczypospolitej.

Skromność, sztywność, skąpstwo

Drogę z Niemiec do Warszawy i Puław opisuje Ludwik Dębicki, hagiograf rodu Czartoryskich: ...Orszak królewski nie był liczny. Ustąpiła wszelka okazałość, jaka się przy pierwszej rozwinęła podróży do Warszawy, ale ustąpiła tym

razem także owa swoboda, zwalnająca od etykiety, a sztywność niemiecka połączyła się z niemiecką oszczędnością, posuniętą do skąpstwa, jakby z umysłu chciano najmniej sympatyczne wzbudzić wrażenia. Wszędzie też, któregoś miał przejeżdżać Fryderyk August wraz z małżonką i córką, witały ich bramy tryumfalne z szumnymi dytyrambami i powitalnymi wierszami, ale za to na pożegnanie, gdy odjeżdżali, układano uszczypliwe wiersze, w których znajdowało wyraz ogólne rozczarowanie dla sztywnego obejsia, niezmierniej oszczędności słów, większego jeszcze sknerstwa w strojach, otoczeniu, dworskich obiadach i datkach monarszych, zwyczajem wskazanych.

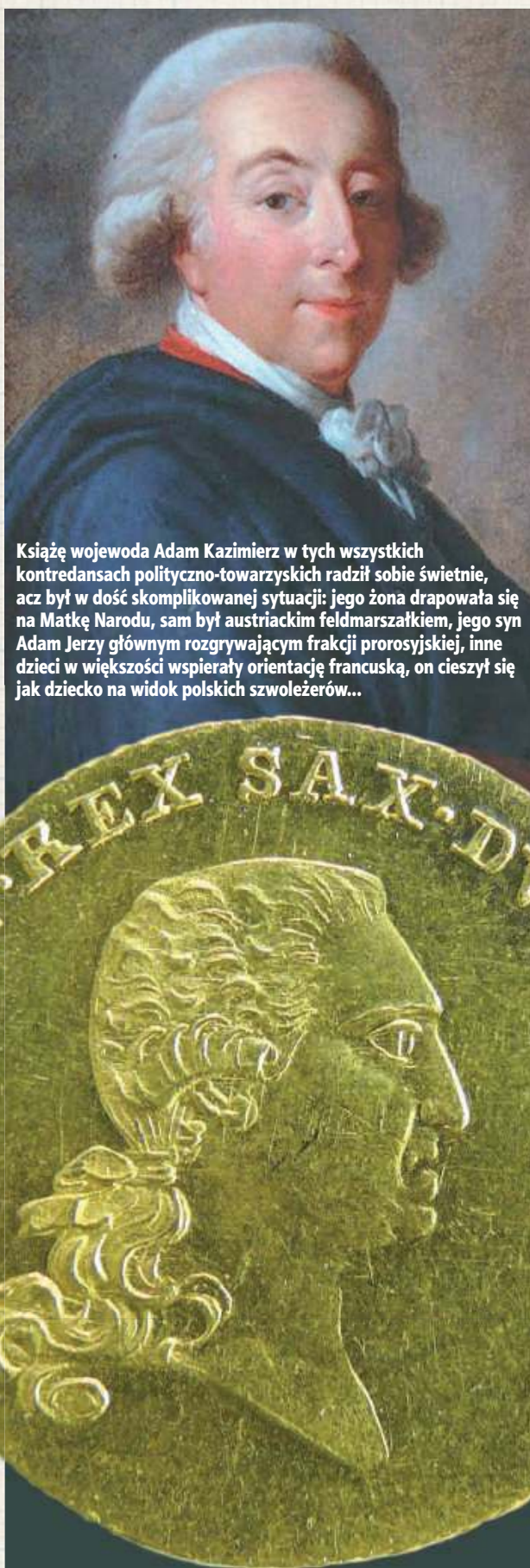
Ksiązę Fryderyk nie poprosił do stołu nikogo oprócz księcia Adama Kazimierza

Niech żyje księżniczka Augusta i jej guwernantka tłusta

Zwłaszcza patrycyat mieszczański w Krakowie był mocno niezadowolony. Poczyniono wielkie przygotowania, wydobyto najwspanialsze stroje, od wielkich uroczystości przechowywane w skrzyniach, w kosztowne futra, złotogłowa, aksamity, przybrali się mieszczanie i ich małżonki. Całe miasto przedstawiało się tak świątecznie i charakterystycznie, jak na obrazach Stachowicza. Od tych jedwabów odbijała rażąco suknia perkalowa królowej, a całemu usposobieniu ludności nie odpowiadało zachowanie się monarchy, unikającego wszelkiego zetknięcia z szerszymi kołami społeczeństwa. Zniechęcenie i jakby uczucie obrażonej dumy przechowało się zatem w mnogich paszkwilach. Oto próbki tych płodów uszczypliwej muzy:

Najjaśniejszy Sasie! Przez nędzny Kalisz/ W najlepszym czasie/ do Warszawy walisz lub też:

Niech żyje księżniczka Augusta/ Niech żyje guwernantka tłusta/ Zaden z nadwornych poetów



Ksiązę wojewoda Adam Kazimierz w tych wszystkich kontredansach polityczno-towarzyskich radził sobie świetnie, acz był w dość skomplikowanej sytuacji: jego żona drapowała się na Matkę Narodu, sam był austriackim feldmarszałkiem, jego syn Adam Jerzy głównym rozgrywającym frakcji prorosyjskiej, inne dzieci w większości wspierały orientację francuską, on cieszył się jak dziecko na widok polskich szwoleżerów...

Dukat z czasów Księstwa, z Fryderykiem Augustem na rewersie. Mimo ewidentnych niedostatków towarzyskich ksiązę był niezłym politykiem, wydaje się również, że szczerze przywiązany do swojego polskiego państewka. Nosił się w polskim mundurze, nieźle mówił po polsku, zabiegał o poszerzenie granic państwa. Do końca pozostał wierny Cesarzowi, w związku z czym Saksonia po upadku Napoleona została pozbawiona części ziem, a Fryderyk stracił polityczne znaczenie

Po Fryderyku Auguście Polacy spodziewali się bardzo wiele. Kiedy poznali go bliżej dobre wrażenie przyskało

Izabela była rozzaczarowana brakiem nawet jednego komplementu

puławskich nie opiewał odwiedzin rodziny monarszej w Puławach. W pięć lat po owym obozowisku cesarza Aleksandra, który podbijał wówczas serca, choć szala wypadków na przeciwną przeważała się stronę, pobyt króla drugorzędnego tromu nie zdołał zatrzeć tego wspomnienia.

Odkryć towarzyskich nie było

Pisze Kajetan Koźmian:

...Napływ przybyłych był taki, iż ani w pałacu ani w gospodach zajezdnych nie można było znaleźć umieszczenia; staliśmy więc w dworcu jednego ze służących księcia. Pierwszy raz ujrzałem tego księcia i zachowałem w pamięci rysy jego poważnej, z pozoru surowej, a istotnie dobroć, łagodność i spokojność malującej twarzy. (Choć tu chyba dała o sobie znać skłonność Koźmiana do pochlebstw wobec arystokratów: inni kronikarze opisują go mniej więcej tak, jak Anna Na k w a s k a (Krajewska), autorka powieści dla dzieci i znakomitych, błyskotliwych listów: Król jest stary, duży i dość brzydki, ale królowa ma prawdziwie monarszą postać - przyp. ZS). Stał w przygotowanych dla siebie przez księżną jenerałową pokojach, ozdobionych wszystkim tym, co Puławy miały najkosztowniejszego, szczególnie w kwiatach. Wszystko urządzone z wygodą i gustem umiętej księżnej ręki, lecz król nie przyjął tych ozdób, wszystkie z zadziwieniem i nieukontentowaniem księżny usunięte zostały przez służbę królewską. Służba ta umieściła w pokoju jedynie skromne i szczupłe łóżko żelazne saskie, które ze sobą wożono, z kotarą skromną z perkalu i osłonięte parawanikiem żelaznym z takimiż firankami, jakie każdy najdrobniejszy szlachcic polski

z wieku Augusta II i III miał u siebie. Nie przyjął także warty czy straży przed progiem(...) Jeden szambelan, zdaje mi się Gablentz, kamerdyner i lokaj opasty i już zestarzały, dobrze okryty, składali całą służbę. Obiad król jadł sam w swoim apartamencie, księcia tylko przez szambelana zaprosił do swojego stołu.

Pożegnanie również było oschłe: Fryderyk nie pozwolił się księżnej parze odprowadzić na brzeg i do łodzi. Ukontentował się jedynie towarzystwem starego generała Sokolnickiego, który potem, już na barce, udzielał mu objaśnień co do mijanych wiosek i obiektów.

Najbardziej rozzaczarowana była Izabela

Zanotowała w pamiętniku księżna: ...Ustawiłam najwspanialsze meble w pokojach przeznaczonych dla króla, królowej i księżniczki; brzozy, kwiaty, klejnoty z wspaniałym obrazem. Służba to wszystko wyniosła a prosiła tylko o umywalnię, nocniki i t. p. Wniesiono podróżne łóżko żelazne króla, a zdjąwszy dywany i makaty, otoczono go zastoną z białego perkalu. Także się byłam wysadziła i na obiad, a stół ustroiłam w wielkiej sali jadalnej; królestwo do niej nie zeszło, tylko jedli osobno, a dziwiąc się potrawom pytali lokaja: czy kucharz sprowadzony umyślnie na tę okoliczność. Lokaj ze śmiechem odpowiedział, że kucharz od dwudziestu lat służy u księstwa, a cesarz Aleksander bardzo go chwalił i jadł zawsze razem z księstwem. Odjeżdżając zapytano burgrabiego, wiele się należy za stół i wino od osoby a księżna kończy uwagę, et je me suis dit (powiedziałam do siebie - przyp. ZS) bo to Niemcy nie Polacy". Więcej o nastrojach po wizycie mówi jeszcze Koźmian: ...Ksiązę nie był kontent z niemieckiej pedanteryjnej etykiety, że jej król nawet w prywatnym domu nie przestąpił i do stołu swego prócz niego nikogo nie przypuścił(...) Księżna także nie była zadowolona, że jej staranne gościnności król żadnym grzecznym oświadczeniem nie odplacił. Pamięć na niedawną bytność cesarza Aleksandra, u którego syn ich ksiązę Adam, był przyjacielem i który o wskrzeszeniu Polski zamyslał. uroczą grzeczność i uprzejmość tego potężnego pana, z jaką był dla rodziców swojego ulubieńca, w myśli czyniła porównanie obydwóch panujących...

Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635- 1680) i Katarzyna z Sobieskich (1634 - 1694) - odnowiciele Białej (cz. VI)

Co nam zostało po Katarzynie?

W Hrabstwie Bialskim były dwa miasteczka, dość długo o równym potencjale rozwojowym. Lewków zwany później Dokudowem po prostu tajemniczo zanikł, Biała zaś z położonego blisko Zamku miejsca wymiany płodów rolnych stała się poważnym ośrodkiem miejskim, kościelnym, niepozbanionym ambicji akademickich.

Biała w rękach Katarzyny znacznie rozwinęła się przestrzennie. Księżna przygotowywała pod zabudowę kolejne parcele, wprowadzając je albo na rynek pierwotny, albo odzyskując porzucone i zaniebane, których przecież po wojnach nie brakowało. W początku Miasto rozłożone było wzdłuż traktu brzesko-łukowskiego z placem targowym w centrum, od którego odchodziły drogi dojazdowe. Na peryferiach stało wiele „stodół” czyli magazynów - głównie, ale nie tylko - na produkty rolne. W czasie rządów księżnej rosła rola Białej jako ośrodka handlowego. Głównymi wydarzeniami były jarmarki. Księżna pozbawiła za to praw handlowych Żydów, obecnych nad Krzną co najmniej od stu lat. W elicie handlowej regionu pozostali tylko nieliczni starozakonni, w oparciu o indywidualne przywileje, pozostali zmienili profile działalności na różnorakie rzemiosło, z czasem zdobywając dominację i na tym rynku. Zupełną kląpą zakończyła się próba założenia w Białej porządnego browaru. Za to, wykorzystując bogatą sieć rzeczną, działały młyny i folusz.



Kościół św. Anny jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów w Białej Podlaskiej. Wieńczący świątynię krzyż zaćwieczony na półksiężycu interpretowano potem jako votum za wyprawę wiedeńską, co jednak jest nieporozumieniem: półksiężyc w takim układzie zwykle symbolizuje Kielich Eucharystyczny...

Promotorka unii brzeskiej

Najistotniejszym kierunkiem inwestycyjnym były fundacje religijne. Księżna była osobiście niesłuchanie pobożna, zwłaszcza, jak to bywa, w późnym okresie życia. Odbывała pielgrzymki, zwłaszcza do sanktuariów maryjnych, także obrządku wschodniego (np. do unickich wtedy Żywotów), co owocowało potem szczególną opieką i hojnością wobec zakonu bazylianów. Podobnie jak większość magnaterii była przekonana o nieuchronności triumfu katolickiej wersji obrządku wschodniego i hojnie żyła na konwertujące cerkwie

i parafie. Niedługo więc potem na całym Nadbużu przy prawosławiu pozostał tylko monaster w Jabłecznej.

Bialscy franciszkanie

W 1666 roku podjęto decyzję o powołaniu w Białej konwentu franciszkanów reformatów. Rok później książę przekazał ziemię i uposażenia (co było dość trudne technicznie, bo reformatom nie wolno było przyjmować majątków). Zresztą cały budynek wewnątrz i zewnątrz imponował bogactwem, nawet jak na standardy baroku. Budowa kościoła

i klasztoru ślimaczyła się latami, ukończono ją w 1688 roku, długo po śmierci Michała Kazimierza, na frontonie bramy znalazł się tylko herb Sobieskich. Obecnie kościół św. Antoniego jest w rękach innej gałęzi zakonu franciszkańskiego, ojców kapucynów.

Odbudowa „świętej Anny”

Innym z największych białskich przedsięwzięć była odbudowa kościoła św. Anny. Najstarszy drewniany kościół w tym miejscu wzniesiono jeszcze w epoce „przedradziwiłłowskiej”, po pożarze

odbudował go na przełomie XVI i XVII stulecia Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Wojny XVII wieku go nie oszczędziły, dzieło podjęte w 1670 roku dalece przekraczało zwykły remont. Robotę zakończono po 1683 roku. Elegancka bryła, której nie popsuły późniejsze ingerencje i kilka doskonałych barokowych elementów wyposażenia (zwłaszcza marmurowy ołtarz) czynią ze świątyni jeden z najładniejszych kościołów regionu.

Na wsparcie mogły istnieć instytucje charytatywne: księżna uposażyła szpital, ufundowała też konwent zajmujących się dobro-

czynnością i opieką nad chorymi siostrami szarytek.

Biblioteka i uczelnia

Księżna, sama nieźle wyedukowana (i to własnym, jak się wydaje, wysiłkiem - córeczek magnackich nie goniono za bardzo do książek...), czytana i swobodnie czująca się w otoczeniu wysokiej kultury, wzmocniła rolę Białej jako ośrodka intelektualnego. Działo się to na kilku płaszczyznach. Sama była inicjatorką i właścicielką zaskakująco dobrej biblioteki, w stosunku do zbiorów której prowadziła przemyślaną politykę kolekcjonerską. Większość zbioru była to różnorodna literatura dewocyjna, ale znajdowało się też wiele wartościowych rzeczy świeckich. Po wtóre, chyba ważniejsze nawet, zaś za sprawą książęcej pary odnowiona została Akademia Bialska. Ufundowana w 1628 roku jako kolonia akademicka (czyli szkoła średnia zarządzana przez i zatrudniająca pracowników Alma Mater) wspierana była zwłaszcza przez księcia Aleksandra (ojca Michała Kazimierza). Dość nowoczesna w treści i formie placówka poważnie podupadła w połowie stulecia, podobnie zresztą jak sama patronująca dziełu Akademii Krakowska, a także dobra, na których były pozabezpieczane różne sumy mające być materialną podstawą działania uczelni. Katarzyna uporządkowała papiery, wygłaskowała zaległości, uposażyła na innych wsiach. Pozwoliło to rozbudować kadre, zatrudnić wysoko kwalifikowanych nauczycieli, doposażyć bibliotekę - ukuto nawet pojęcie „Aten Białskich”. Założono też szkołę dla dziewcząt, ale zbyt wiele o niej nie wiemy.

Zbigniew Smółko

Pani Monika rozpoznała rodzinne strony

Wólka Domaszewska, nie Łapiguz!

Każdy list od Czytelnika to dla nas radość. Zwłaszcza kiedy udziela on nam cennych informacji, dzieli się swoją wiedzą i ustaleniami, to wiemy, że nasza redakcyjna troska o zapisywanie lokalnej pamięci ma sens. Tym razem pani Monika Gołoś z Radzyna Podlaskiego pomogła nam właściwie opisać zdjęcia z niemieckiego filmu z 1940 roku.

W numerze z 9 sierpnia opublikowaliśmy kadry z filmów nagrywanych przez niemieckiego żołnierza w 1940 w Łukowie i jego okolicach. Znalazły się na nich różne scenki z życia miasta i jego mieszkańców, szczególnie

uwagę kamerzysty przykuwali Żydzi. W drugiej części materiału pokazano życie niemieckiej jednostki wojskowej. Żołnierze oporządzają konie, oficerowie pokonują przygotowany tor przeszkód, po ćwiczeniach radośnie biesiadują przy stole. W komentarzu wyraziliśmy przypuszczenie, że ta część filmu mogła powstać w Łapiguzie, bo tam przed wojną były koszary polskiej kawalerii, jakiś maneż i plac treningowy, z których później korzystali też okupanci.

Po publikacji napisała do nas jednak pani Monika Gołoś, pochodząca z okolic Łukowa, a mieszkająca w Radzynie miłośniczka lokalnej historii. Zweryfikowała i uzupełniła naszą wiedzę. Owoż: przedstawiony na filmie budynek to nie kryta ujeżdżalnia z Łapigu-



Komin gorzelni (z lewej) i dziś wyraźnie widać na Wólce Domaszewskiej

zie, tylko zbudowana w 1938 roku szkoła w Domaszewnicy. Niemcy natychmiast po wkroczeniu zajęli ją na potrzeby wojska i stacjonowali tam całą okupację. Informacje o tym nasza Czytelniczka zaczerpnęła z opowieści swojego świat-

nie pamiętającego tamte czasy dziadka. Budynek rozebrano w latach dziewięćdziesiątych.

Natomiast sekwencje kawalerijskie i wiejskie mają miejsce w Wólce Domaszewskiej. Pani Monika zwróciła uwagę na stanowiący charaktery-



styczny element krajobrazu komin gorzelni, który to budynek istnieje do dzisiaj.

Dziękujemy za informację,

jesteśmy wdzięczni za uzupełnienie naszej i Czytelników wiedzy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Loteria dla Górnika. Łęcznie pokonali Arkę

Zielono-czarni wrócili z Gdyni z awansem do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Górnik pokonał ligowego rywala po rzutach karnych.

Obie drużyny spotkały się już w tym sezonie - w połowie sierpnia w meczu ligowym łącznie przegrali na swoim stadionie z Arką 1:2. Faworytem wydawali się więc gdynianie, którzy tym razem dodatkowo mieli po swojej stronie atut własnego boiska.

W czwartek, 1 września, goli na stadionie w Gdyni jednak nie było w regulaminowym czasie gry, dlatego do rozstrzygnięcia rywalizacji potrzebna była dogrywka. W dodatkowych 30. minutach żaden z zespołów nie potrafił pokonać bramkarza rywala. Arbiter zarządził więc konkurs rzutów karnych.

Fantastycznie spisał się w nim Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika obronił dwie jedenastki, przy czym jego koledzy z zespołu: Serhij Krykun, Ruben Lobato, Jakub Kwiatkowski



Maciej Gostomski obronił w Gdyni dwa rzuty karne

i Daniel Dziwniel byli bezbłędni. Górnik pokonał Arkę 4:3 po rzutach karnych i awansował do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski.

**Arka Gdynia – Górnik
Łęczna
0:0, k. 3:4**

Rzuty karne: 1:0 Adamczyk, 1:1 Krykun, 2:1 Czubak, 2:2 Lobato, 2:2 Haydary - obrońcy, 2:3 Kwiatkowski, 3:3 Marcjanik, 3:4 Dziwniel, 3:4

Stolc - obrońcy
Arka: Molenda (120' Krzepisz) - Kuziński (66' Czubak), Aleman, Purzycki, Ziemann, Marcjanik, Tomal, Stolc, Bednarski (66' Milewski), Stępień (66' Haydary), Żebrowski (76' Adamczyk).
Górnik: Gostomski - Dziwniel, Cisse, Biernat, Zbozień (91' Turek), Krykun, Kryeziu, Lykhovydko (46' Szramowski), Tkacz (46' Pierzak), Gaska (111' Kwiatkowski), Grzeszczyk (81' Lobato).
Żółte kartki: Tomal - Grzeszczyk, Cisse, Biernat, Gaska.



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

W grze utrzymał nas Maciek

Gratulacje dla mojej drużyny. Przechodzimy do następnej rundy dzięki charakterowi. Uważam, że do 75. minuty byliśmy zespołem, który grał dobrze i był bliżej zwycięstwa, bo mieliśmy sytuację. W końcówce, a potem w dogrywce, inicjatywę przejęła Arka. W grze utrzymał nas Maciek Gostomski. Karne to już jest loteria.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 3105.

Dominik Smagała

1/16 FORTUNA PUCHARU POLSKI

Górnik Łęczna - Korona Kielce
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Elbląg
Wisła Kraków - Puszcza Niepołomice
Stal Mielec - Piast Gliwice
Zawisza Bydgoszcz - Radomiak Radom
Pogoń Siedlce - Chrobry Głogów
Lech Poznań - Śląsk Wrocław
Resovia - Cracovia
Wisła Płock - Legia Warszawa
Zagłębie Sosnowiec - Raków Częstochowa
Rekord Bielsko-Biała - Pogoń Szczecin
Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań
Lechia Zielona Góra - Jagiellonia Białystok
Motor Lublin - Zagłębie Lubin
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Radunia Stężyca - Lechia Gdańsk

POWRÓT „ŚPIONY”

W 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik podejmie na własnym stadionie Koronę, tegorocznego beniaminka PKO Ekstraklasy. W szeregach kielczan jest Bartosz Śpiączka, który przez lata stanowił o sile ofensywy zielono-czarnych. Korona zaliczyła solidny start sezonu, zajmuje miejsce w środku tabeli, a sam „Śpiona” ma na koncie cztery trafienia. W pierwszej rundzie Pucharu Polski kielczanie wygrali w karnych z I-ligową Stalą Rzeszów. Mecz kolejnej rundy zostanie rozegrany w drugiej połowie października

Zaczęli od bramki, skończyli z niczym

Piłkarze Wisły Puław wybrali się w podróż powrotną z Elbląga w słabych humorach. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:2 Olimpii.

Początek meczu to dobra okazja Adriana Paluchowskiego, który dostał zagranie od Mateusza Klichowicza, jednak na posterunku był bramkarz Wisły - Andrzej Witan. Prowadzenie mógł dać Łukasz Wiech, ale jeden z miejscowych zdołał wybić piłkę z pustej bramki. Przy większym szczęściu nasi mogli wygrać w 28. minucie, kiedy zły strzał Bojana Gvozdenovicia trafił w głowę Klichowicza, a piłka o centymetry minęła bramkę gospodarzy.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. To wiślacy nadawali ton rywalizacji. W 49. minucie niecelnie uderzył Dominik Banach, a dwie minuty później nieźle pokazał się Josino, który wywalczył rzut różny, z którego chwilę później padła bramka dla Wisły. W 52. minucie Krystian Puton



Adrian Paluchowski zdobył pierwszą bramkę w sezonie, ale Wisła musiała uznać wyższość Olimpii Elbląg

idealnie dograł na głowę Łukasza Wiecha, który uderzył jednak w rywala. Futbolówka trafiła do Adriana Paluchowskiego, a kapitan Dumy Powiśla mocnym wolejem pokonał Witana.

Po stracie bramki opiekun miejscowych dokonał zmiany ustawienia swojego zespołu, co na pewno spowodowało lepszą grę elblązan. W 66. minucie gry błąd popełnił Robert Majewski, który w polu karnym sfaulował Jakuba Braneckiego i sędzia Kawałko musiał podyktować rzut karny dla miejscowych. Do ustawionej na 11. metrze piłki podszedł Kamil Wenger i mimo że Albert Posiadała wyczuł jego intencje, piłka ku rozpaczy

licznej grupki kibiców z Puław wpadła do siatki.

Końcówka to szalona wymiana ciosów z obu stron. Najpierw piłkę meczową mieli puławianie. Po piąstkowaniu Witana piłka trafiła do Łukasza Mościckiego, który uderzył na bramkę gospodarzy. W 86. minucie tylko Posiadała z obrońcami Wisły uchronili Dumę Powiśla od straty gola po uderzeniu Stasiaka. Gdy wydawało się, że puławianie z trudnego terenu będą wyjeżdżać z punktem, gospodarze zdobyli zwycięską bramkę. Po kolejnym błędzie obrony Wisły Białorusin Jan Sienkiewicz popisał się uderzeniem z 20. metra, a piłka wpadła w długi róg bramki Wisły.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła Puławy

Trochę to nas zgubiło

Gratulacje dla gospodarzy. Okazali się lepsi o jedną bramkę. Po raz drugi na wyjeździe otrzymaliśmy cios w ostatnich minutach. Był to mecz walki. Sędzia często pokazywał żółte kartki. Po strzelonej bramce nie cofnęliśmy się. Trochę to nas zgubiło. Przy rzucie karnym zostawiliśmy za dużo przestrzeni. Liczyłem, że zagramy podobnie jak podczas naszej ostatniej wizyty. Porażka boli, ale dla nas to następna nauka. Czas na wyciągnięcie wniosków.

Debiut Łukasza

Pierwsze minuty w II lidze rozegrał Łukasz Mościcki.

20-latek pojawił się na boisku w zamian za Josino. Pomocnik przed sezonem przyszedł z Wisły II Płock.

**Olimpia Elbląg - Wisła
Puławy
2:1 (0:0)**

Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Olimpia: Witan - Sarnowski, Wenger, Piekarski, Turzynie-

TRENER MA GŁOS

Przemysław Gomułka,
Olimpia Elbląg

Dziesiąty mecz bez porażki

Spodziewaliśmy się przeciwnika, który dobrze gra w piłkę. W pierwszej połowie mieliśmy problemy. Po straconym голу dokonaliśmy korekt w ustawieniu. W trakcie tak trudnego meczu drużyna umiała się dobrze zachować. Charakteru nie da się kupić. Moja drużyna po raz setny pokazała, że wierzy. Duże podziękowania zawodnikom za walkę. Dla nas to dziesiąte spotkanie bez porażki przed własną publicznością.

cki (55' Branecki), Czernis (88' Famulak), Kuczek (43' Wojtyra), Danilczyk, Sienkiewicz, Jakubczyk, Stasiak.
Wisła: Posiadała - Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (74' Ednilson), Kona, Puton, Josino (68' Mościcki), Klichowicz, Paluchowski (68' Retlewski).
Żółte kartki: Turzyniecki, Czernis, Wenger, Sarnowski, Witan - Majewski, Klichowicz, Paluchowski, Retlewski.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

FORTUNA

Wyniki 9. kolejki:

Termalica - Chojniczanka 2:2
Podbeskidzie - Ruch 0:1
Zagłębie - Stal 1:0
Wisła - Puszcza 2:3
Sandecja - Chrobry 0:1
Resovia - Skra 1:2
Arka - Tychy 5:0
Odra - Katowice (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	9	18	12-7
2.	Arka Gdynia	9	17	14-6
3.	Puszcza Niepołomice	9	17	10-9
4.	Wisła Kraków	9	16	13-9
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	15	15-12
6.	ŁKS Łódź	8	15	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	9	14	10-8
8.	Skra Częstochowa	9	14	7-8
9.	Chrobry Głogów	9	13	13-14
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	12	8-11
11.	Stal Rzeszów	9	11	15-12
12.	GKS Katowice	8	11	10-8
13.	GKS Tychy	9	11	14-15
14.	Chojniczanka Chojnice	9	10	11-14
15.	Odra Opole	8	7	11-17
16.	Górnik Łęczna	8	6	9-10
17.	Sandecja Nowy Sącz	9	6	4-12
18.	Resovia	9	4	6-13

Następna kolejka (9-12.09.):

Górnik - Katowice (10.09., g. 20), Tychy - Odra, Skra - Arka, Chrobry - Resovia, Puszcza - Sandecja, Stal - Wisła, Ruch - Zagłębie, Chojniczanka - Podbeskidzie, ŁKS - Termalica

dsm

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Olimpia - Wisła 2:1
Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Kotwica - Jastrzębie 1:0
Polonia - Siarka 3:1
Garbarnia - Hutnik 4:2
Górnik - Lech II 3:3
KKS Kalisz - Śląsk II 3:0
Pogoń - Stomil 0:0
Motor - Znicz 0:0
Zagłębie II - Radunia - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	9	25	20:8
2	KKS Kalisz	8	18	18:8
3	Olimpia Elbląg	9	16	13:7
4	Zagłębie II Lubin	8	15	16:17
5	Znicz Pruszków	9	14	12:11
6	Polonia Warszawa	8	13	14:8
7	Wisła Puławy	9	13	14:12
8	GKS Jastrzębie	9	12	9:10
9	Radunia Stężyca	8	11	16:15
10	Garbarnia Kraków	9	11	18:18
11	Górnik Polkowice	9	11	13:14
12	Stomil Olsztyn	9	10	11:12
13	Pogoń Siedlce	9	10	11:14
14	Śląsk II Wrocław	9	10	14:18
15	Lech II Poznań	9	7	13:17
16	Motor Lublin	9	7	7:13
17	Hutnik Kraków	9	7	17:24
18	Siarka Tarnobrzeg	9	5	12:22

NASTĘPNA KOLEJKA (10.09., godz. 17:00):

Wisła - Górnik, GKS Jastrzębie - Stomil, Śląsk II - Pogoń, Znicz - KKS Kalisz, Lech II - Motor, Hutnik - Olimpia, Siarka - Garbarnia, Radunia - Polonia, Kotwica - Zagłębie II.

mp

mp

REG

Podlasie miało 2:0 i nie wygrało

Trzeci mecz przed własną publicznością i trzeci podział punktów. Piłkarze Artura Renkowskiego nie umieli utrzymać dwubramkowej przewagi w starciu z Czarnymi Połaniec.

Po nieco ponad kwadransie białczanie objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym Briana Galach najlepiej w polu karnym znalazł się Mateusz Chyła i głową pokonał Marcina Wieczczaka. Podwyższył z rzutu karnego Marcin Pigiel. „Ablo” trafił w lewy róg bramki po faulu na Dawidzie Nojszewskim. Goście zmniejszyli straty za sprawą Oskara Łąka, który potrzebował kilkadziesiąt sekund, by po wejściu na boisko pokonać Łukasza Misztala. Punkt Czarnym zapewnił Damian Bawor, wykorzystując zamieszanie podbramkowe. Tysięczną publiczność mógł uszczęśliwić Jakub Mażysz, ale w doliczonym czasie przegrał starcie z golkipierem z Połanica.

- Po meczu w drużynie było dużo negatywnych emocji. Zawsze tak się dzieje, jeśli kończy się stratą punktów. Bardzo chcieliśmy zdobyć

komplet punktów przed własną publicznością, ale ponownie wypuściliśmy dobry wynik w ostatnich minutach. Jak widać, nie może być za pięknie, jak to w życiu. Było dużo złości. Z samej gry możemy prezentować się zdecydowanie lepiej. Nastawialiśmy się na większą jakość piłkarską - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że druga połowa była senna. - Zdobylismy drugiego gola i od tego momentu fragmenty spotkania przesłaniają cały mecz. Goście poculi krew. To nie pierwszy i nie ostatni mecz, w którym stracimy punkty w samej końcówce. Z drugiej strony również będą takie spotkania, kiedy rzutem na taśmę będziemy cieszyć się z gola dającego trzy punkty. Na tym polega piękno piłki - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska – Czarni Połaniec 2:2 (1:0)

Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąka 73', Bawor 90+2'.
Podlasie: Misztal - Kot, Chyła, Salak, Nojszewski (87' Kobylński), Andrzejuk, Podstolak, Pigiel, Kurowski (65' Bahonko),



ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Co można powiedzieć, jak d...a boli

Było blisko...

- Podobnie jak z Koroną II. Mieliśmy wszystko w swoich rękach, a komplet punktów przepłynął nam przez palce. **Prowadziliście różnicą dwóch goli...** - Kiedyś ktoś powiedział, że to najniebezpieczniejszy wynik. Myślę, że lepszym

rezultatem byłoby 1:0.

Wówczas podświadomie lepiej bronić korzystnego wyniku. Za szybko straciliśmy bramkę. Goście napędzili się. Daliśmy im pożywkę w postaci stałych fragmentów gry, na które uczulaliśmy się przed meczem.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Co można powiedzieć, jak d...a boli. W drugim meczu z rzędu straciliśmy zwycięstwo w ostatnich sekundach. Mamy zaledwie jeden punkt. Dużo więcej obiecywaliśmy sobie po meczu z Czarnymi. Jesteśmy na siebie źli.

Galach (65' Dmitruk), Kosieradzki (71' Mażysz).

Czarni: Wieczczak - Smoleń (72' Łąka), Załucki, Bakowski, Bażant, Stańczyk (90' Daniel-ski), Galara, Wątróbski (72' Nytko), Wiktor (77' Pyryt), Bawor, Gębalski.

Żółte kartki: Kot, Salak - Smoleń, Bażant, Wieczczak, Bawor.

Sędziował: Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 1000.

Ponad „tysiączek”

Przed zespołem najdalszy wyjazd w sezonie.

W najbliższy weekend Podlasie zmierzy się na wyjeździe

z Podhalem Nowy Targ. Zespół przejdzie ponad 1000 kilometrów.

- Mamy możliwość wyjeżdżania na mecz dzień wcześniej, więc będziemy mieli dobre warunki do przygotowania się do spotkania. Przeciwnik to dobra drużyna. Dobrze grają piłką i ładnie dla oka. Z pewnością czeka nas trudna przeprawa. Jak pokazuje przeszłość, lepiej idzie nam na wyjazdach, więc byłoby przyjemnie wracać z kompletem punktów - mówi Renkowski.

Przed zespołem wiele godzin spędzonych w autokarze. - Jedni słuchają muzyki, inni czytają, inni rozmawiają, a niektórzy grają w karty. Każdy ma

swoje formy spędzania czasu. A ja? Ze sztabem rozmawiamy o tym, jak budować kolejny tydzień treningowy. Oglądamy również mecze najbliższych przeciwników. Wówczas jest dużo czasu, by przeprowadzić analizę - dodaje.

Bez Karola i „Woja”

W Nowym Targu zabraknie dwóch zawodników. Maciej Wojczuk i Karol Domański leczą kontuzje.

- Dobrą wiadomością będzie powrót Jana Kozłowskiego. Nie chcieliśmy teraz ryzykować - mówi opiekun biało-zielonych.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 0:1 (0:0). Przyszedł słabszy mecz

Biało-zieloni bez żadnych argumentów

Po dość udanym początku sezonu w niedziele Orlęta zanotowały bolesną wpadkę w meczu z nadspodziewanie solidną Koroną II. O porażce zdecydował prosty błąd w końcówce, ale i wcześniej nie było za co chwalić. Za tydzień szansa na rehabilitację w Świdniku.

W stosunku do niemal żelaznego do tej pory składu trener Mikołaj Raczyński dokonał dwóch zmian. W środku pola zamiast Arkadiusza Korolczuka i Ernesta Skrzyńskiego zagrał Sebastian Sowisz i Piotr Kuźma. Goście, zgodnie z oczekiwaniami, nie przywieźli zbyt wielu zawodników z pierwszej drużyny (grała w tym czasie z Pogonią Szczecin), co jednak nie wyszło Orlętom na dobre: zamiast zniesmaczonych koniecznością wycieczki do III ligi „gwiazd”, zagrała przeciw nim dobrze zorganizowana, bardzo zaawansowana taktycznie drużyna dużo i chętnie biegających piłkarzy z aspiracjami.



W drugiej połowie szansę debiutu dostał 18-latek Igor Szczygieł. Obiegujący ofensywny pomocnik wcześniej grał w rezerwach Jagiellonii i Gryfie Zamość. Z klubem związał się dwuletnim kontraktem. Po debiucie może mieć mieszane uczucia: wygrał kilka pojedynków, kilka razy zaimponował boiskową krzepą, widać, że piłka mu nie przeszkadza. Od niego jednak też zaczęło się nieszczęście: po nieprzemyślanym podaniu wszedł boiska w 79. minucie goście przejęli piłkę i rozegrali decydujący o wyniku kontratak... Ale będzie z niego pociecha

Pierwsza połowa do zapomnienia

Do przerwy nie działo się zbyt wiele. Goście stworzyli sobie dwie dogodnie sytuacje, obie po stałych fragmentach gry, raz strzał głową trafił w poprzeczkę. W samej końcówce uderzenia Mateusza Ozimka i Pawła Chaliadki obronił bramkarz. W ostatniej akcji pierwszej

połowy Chaliadka odważnym wślizgiem zatrzymał groźny kontratak.

Nie umieli wygrać, nie umieli zremisować

Po przerwie trener do gry pchnął Skrzyńskiego i debiutanta Igora Szczygła. Orlęta na 10 minut zepchnęły gości do głębokiej obrony. Jednak to przyjezdni mieli szansę na gola: w 57. minucie napastnik minął nawet bramkarza, ale sytuację uratował Chaliadka. Potem dwie szanse miał Ozimek, raz piłka trafiła w poprzeczkę, raz przeciełała niewiele wyżej. Kiedy wydawało się, że rosnący napór gospodarzy przyniesie efekt, prosta strata piłki w środku boiska zakończyła się kontratakiem, po którym, świeżo wprowadzony do gry, Tomasz Mucha pokonał Andreja Bubentsowa. Gospodarzom zabrakło siły i wiary w sukces, żeby móc skutecznie odpowiedzieć. Nawet wizyta w ostatnich sekundach Bubentsowa w polu karnym Korony II nie przyniosła zmiany rezultatu.

Komentarz

Porażka zupełnie zasłużona, choć remis też nie krzywdził

by nikogo. Orlęta nie pokazały tego, czym imponowały do tej pory, czyli kreatywności w ataku. Nieco słabszy dzień miał Michał Kobiółka, skrzydła nie działały również, jak należy. Rotacja w pomocy nie przyniosła rezultatu i zwłaszcza w pierwszej połowie Orlęta wyraźnie przegrywały w środku pola. Oczywiście nie ma powodów do paniki: gdyby drużyna potrafiła w sposób powtarzalny grać tak jak przeciw Wieczystej, byłaby co najmniej w II lidze.

Za tydzień Świdnik

Mecze z Avią zawsze obfitują w emocje. W ostatnim Orlęta dostały ciężkie baty 6:0, ale tym razem można spodziewać się bardziej wyrównanego meczu. Rywal zaczął sezon od dwóch wygranych, potem spuścił z tonu, ale w ostatniej kolejce wygrał pewnie 4:0 w Sieniawie. Do gry, na razie w niepełnym wymiarze czasowym, wrócił 40-latek supersnajper Wojciech Białek, który potrzebował tylko 10 minut na boisku, żeby wpisać się na listę strzelców. Mecz w sobotę o 16.

Trener Raczyński nie będzie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego, który oczekuje

na wynik badania rezonansem magnetycznym i pewnie kilka najbliższych spotkań obejrzy z trybun. Na dniach oczekiwany jest w Radzynie jeszcze jeden stoper, który ma za sobą sporo spotkań w wyższych ligach w Ukrainie, nie wiadomo jednak, jak długo mogą potrwać formalności akredytacyjne.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 0:1 (0:0)

Bramka: Mucha (79).

Orlęta: Bubentsov - Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Sowisz (46 Skrzyński), Kobiółka, Rycaj (61 Koszel), Ozimek, Kuźma (46 Szczygieł), Maj.

Korona II: Mamla - Zwoźny, Pantak (63 Rybus), Więckowski, Lisowski, Bielka (77 Strzeboński), Turek, Lisowski, Majewski (63 Sowiński), Konstantyn (77 Mucha), Szulc (35 Płocica)

Sędziował Wójcik
Widzów 450

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Podlasie - Czarni 2:2
Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąka 73', Bawor 90+2'.
Orlęta - Korona II 0:1
Bramka: Mucha 79'.
KSZO - Podhale 1:1
Bramki: Pawlik 75' - Mazurek 9'.
Sokół - Avia 0:4
Bramki: Zajac 40', Maluga 54', Kursa 65', Białek 85'.
Stal - Wisłoka 2:1
Bramki: Kitliński 28', Kowalski 61' (k) - Rębisz 7'.
Lublin. - Wieczysta 0:2
Bramki: Majewski 48', Hebel 84'.
KS Wiązownica - Unia 1:2
Bramki: Musik 76' - Rojko-wicz 55', Kapuściński 82' (s).
ŁKS Łągów - Wisła 2:2
Bramki: Hirota 77', Waniek 81' - Kuzior 25', 47'.
Chełm. - Cracovia II 1:3
Bramki: Bobrow 36' - Stró-zik 50', 71', Budziński 90'.

MECZ 5. KOLEJKI

Czarni - KSZO 1:2
Bramki: Gębalski 11' (k) - Czernij 57', Burzyński 86'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	6	16	19:5
2	Stal Stalowa Wola	6	13	12:6
3	Avia Świdnik	6	11	8:2
4	Wieczysta Kraków	6	11	11:6
5	Orlęta Radzyń Podl.	6	10	13:10
6	Podlasie Biała Podl.	6	10	8:6
7	Sokół Sieniawa	6	10	8:11
8	ŁKS Łągów	6	9	10:5
9	Korona II Kielce	6	9	6:5
10	Podhale Nowy Targ	6	8	7:7
11	KSZO Ostrowiec Św.	6	8	7:7
12	Lublinianka Lublin	6	6	5:11
13	Unia Tarnów	6	6	5:13
14	Wisłoka Dębica	6	5	8:11
15	KS Wiązownica	6	4	8:11
16	Chełmianka Chełm	6	4	7:12
17	Czarni Połaniec	6	4	6:12
18	Wisła Sandomierz	6	4	4:12

NASTĘPNE KOLEJKI

(10.09): Podhale - Podlasie (godz. 17:00), Avia - Orlęta (godz. 16:00), Unia - Wisła, Chełmianka - KS Wiązownica, Wieczysta - Cracovia II, Wisłoka - Lublinianka, Korona II - Stal, Czarni - Sokół, ŁKS Łągów - KSZO.
(17.09): Podlasie - ŁKS Łągów (godz. 19:00), Orlęta - Czarni (godz. 16:00), Wisła - KSZO, Sokół - Podhale, Stal - Avia, Lublinianka - Korona II, Cracovia II - Wisłoka, KS Wiązownica - Wieczysta, Unia - Chełmianka.

mp

Huragan przebiegł się po Bugu. Dublet „Chmiela”

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wrócili na zwycięską ścieżkę. Podopieczni Damiana Panka ograli aż 6:0 Bug Hanna.

- Wynik mówi bardzo dużo. Przeciwnik był od nas o klasę lepszy. Naprawdę miło patrzyło się na grę Huraganu. Ciężko było nawiązać równorzędną walkę z rywalem. Nie jesteśmy na tym samym poziomie - mówi Paweł Oponowicz, szkoleniowiec gospodarzy. Bug ma na koncie zero punktów. Co więcej, ekipa nie zdołała jeszcze zdobyć bramki. - Po tym starciu podałem się do dymisji - dodaje popularny „Łopez”, który w przeszłości rozegrał jeden mecz pucharowy w barwach Huraganu.

Huragan już do przerwy mógł być pewny trzech punktów. Strzelanie rozpoczął Mariusz Chmielewski, który wykorzystał podanie od Bartłomieja Goździółki i huknął z 15 metrów niemal w okienko. Po chwili, po zagranii Karola Grochowskiego, Marek Żakowski skierował piłkę



Gracze Huraganu nie mieli problemów w Hannie. Dwa gole zdobył Mariusz Chmielewski, który trafił do siatki również tydzień wcześniej z Opolaninem

do własnej siatki. W 35. minucie było 3:0. Mateusz Konaszewski sfinalizował głową rzut rżny Pawła Radziszewskiego. Podwyższył „Goździej”, kończąc dogranie Pawła Komara sprzed pola karnego i wcześniejszym wybiciu piłki po rożnym Radziszewskiego przed jednego z defensorów Bugu.

W 76. minucie było 5:0. Faulo-

wany w polu karnym był Radziszewski, a dublet skompletował Chmielewski. Kropkę nad „i” postawił Grochowski, kończąc wielopodaniową akcję zespołu i zagranie Adriana Opolskiego.

- Rywale muszą wziąć się do pracy, by powalczyć o jakieś punkty w tej lidze. Zagraliśmy dobre zawody. Przeciwnik pozwolił

nam grać. Solidnie wyglądaliśmy w ofensywie. Najważniejsze, że postrzelaliśmy, a do tego nie straciliśmy bramki. Myślę, że zrehabilitowaliśmy się po wpadce z Opolaninem - mówi Mateusz Konaszewski, obrońca Huraganu.

BUG HANNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:6 (0:4)

Bramki: Chmielewski 24', 69' (k), Żakowski 25' (s), Konaszewski 35', Goździółko 37', Grochowski 80'.

Huragan: Krasowski (77' Nowosz) - Grochowski (80' Urbański), Warda (60' Pniewski), Konaszewski, Komar, Łukaszowski, Gavrivoli (60' Czumer), Storto (60' Opolski), Goździółko, Radziszewski (69' Pakuła), Chmielewski.

Żółta kartka: Konaszewski.

Debiut Włodka

Pierwsze minuty w Huraganie zaliczył Włodzimierz Pniewski.

Zawodnik urodzony w 2003 roku pochodzi z Ukrainy, ale od wielu lat mieszka w Polsce. Środko-

wy obrońca ostatnio występował w rezerwach Stali Mielec.

Pierwsze minuty „Małego”

Od 77. minuty między słupkami pojawił się Michał Nowosz.

17-latek jest wychowankiem Huraganu, a ostatnio występował w drużynach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Jego ojciec - Marcin jest bramkarzem i kierownikiem Rogo Rogoźnicy.

Kacper Śledź w Huraganie

Do drużyny z Międzyrzecza Podlaskiego dołączył Kacper Śledź.

20-letni napastnik jest wychowankiem Huraganu. Od sezonu 2015/2016 reprezentował barwy Motoru Lublin. Grał w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów, a przez rok występował w Cracovii Kraków. Ostatnio grał w rezerwach klubu ze stolicy województwa w Klasie Okręgowej i IV lidze. Był zgłoszony do pierwszej drużyny, ale nie zaliczył spotkania o punkty.

mp

Orlęta. Zaczęli dobrze, skończyli źle

Pierwsza przegrana w tym sezonie łukowian przed własną publicznością. Podopieczni Macieja Sygi ulegli 1:3 Motorowi II Lublin.

Spotkanie dobrze ułożyło się dla łukowian. Po niespełna pół godzinie gry nasi wygrywali. Bartosz Młynarczyk, który przed sezonem przyszedł z ŁKS-u Łazy, wygrał piłkę w górnym starciu i ta spadła w okolicach Adriana Siemieniuka. 22-latek nie namyślał się długo. Huknął z 20 metrów z woleja. Bramkarz lublinian nie miał szans.

- Orlęta postawiły nam trudne warunki. Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Zabrakło goli. Mieliliśmy słupek oraz pięć dobrych okazji. Po przerwie również tworzyliśmy sobie więcej klarownych sytuacji i w odróżnieniu od premierowej odsłony, potrafiiliśmy zamienić je na bramki. Cieszy to, że wykazaliśmy się cierpliwością i spokojem - mówi Artur Bożyk, trener Motoru II.

Goście wyrównali w 63. minucie. Dawida Kuźmę pokonał Mateusz Wyjadłowski. 22-latek jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki, a w CV ma sześć występów w Ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok



Orlęta musiały uznać wyższość Motoru II Lublin, chociaż jako pierwszy zdobyli gola za sprawą Adriana Siemieniuka (pierwszy z prawej) (fot. Wojciech Szczęśniak)

oraz Stali Mielec. Po chwili prowadzenie dał Bohdan Krywołapow - ukraińska nadzieja Motoru. 18-latkowi wróżona jest ciekawa przyszłość. Wynik ustalił Grzegorz Nosalski.

- Mecz długo toczył się pod naszą kontrolą. Wiadomo, że w takich spotkaniach nie da się pójść na wymianę ciosów. Dominacja Motoru II? Tak tego bym nie nazwał. Ukierunkowaliśmy się na defensywę. Chcieliśmy szczerze się bronić i kontrować. Nie ma co się oszukiwać, ale przegraliśmy z zespołem lepszym. Dwóch czy trzech zawodników z Lublina przerasta ligę.

Gra z rezerwami mocnego klubu skutkuje tym, że za rywali możemy mieć bardzo dobrych rywali. Przykładem niech będzie Wyjadłowski - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec nie ma zastrzeżeń do swoich zawodników. - Nie mogę przycześć się do naszej organizacji gry. Zawodnicy starali się wypełniać swoje zadania. Nie jest wstydem wygrać z lepszym. Trzeba pamiętać, że w Motorze trenują codziennie. Są na innym etapie. W zespole gra wielu młodych zawodników, ale z pewnością o kilku z nich usłyszy szersza publiczność - dodaje.

ROZMOWA Z Adrianem Siemieniukiem, zawodnikiem Orląt

Nie ma wstydu. Przegraliśmy z dobrą ekipą

Jak podsumujesz mecz?

- Motor II od początku spotkania prowadził grę i tworzył groźne sytuacje. Udawało nam się odpychać ich ataki, a sami strzelili bramkę. Nie wytrzymał jednak trudów tego spotkania i nasza defensywa w końcu została złamana. Przegraliśmy ten mecz w ciągu 10 minut. Wówczas padły wszystkie gole dla przeciwnika.

Chyba szkoda...

- Szkoda, bo długo prowa-

dziiliśmy, jednak nie można powiedzieć, że Motor wygrał niezasłużenie. Zabrakło nam w tym meczu zarówno jakości technicznej, jak i przygotowania motorycznego względem przeciwnika. Nie jest to powód do wstydu, bo to bardzo dobra ekipa.

Czas na kolejne wyzwanie...

- Zagramy z Powiślakiem. Spodziewam się wyrównanego meczu, który, mam nadzieję, wygramy.

Wrócić na właściwe tory

Przed drużyną mecz z Powiślakiem Końskowola.

- Będzie to nasz trzeci mecz z rzędu. Zdajemy sobie sprawę, że rywal to dobra ekipa, ale w naszej stawce nie ma słabych drużyn. Będziemy walczyć, by przed własną publicznością wrócić na właściwe tory - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - MOTOR II LUBLIN 1:3 (1:0)

Bramki: Siemieniuk 29' - Wyjadłowski 63', Krywołapow 64', G. Nosalski 70'.

Orlęta: Kuźma - Mielnik (70' Pawlina), Rybka (80' Kłosowski), Kania, Jaworski, Młynarczyk, Korol (65' Nurzyński), Krzewski, Lipiński (35' Siwek), Ozygała (85' Chojniak), Siemieniuk (85' Kłoda).

IV LIGA gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Świdnicz. - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 1:2
Bug - Huragan 0:6
Powiślak - Stal 3:1
Orlęta - Motor II 1:3

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	4	12	10:0
2	Stal Poniatowa	4	9	9:3
3	Huragan	4	7	9:4
4	Lewart Lubartów	4	7	4:5
5	Motor II Lublin	4	6	5:7
6	Opolanin Opole L.	4	6	9:9
7	Powiślak	4	6	9:5
8	Orlęta Łuków	4	6	11:8
9	Górniki Łęczna	4	0	2:9
10	Bug Hanna	4	0	0:18

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): Huragan - Motor II (sob., godz. 15:00), Lewart - Bug (sob., godz. 14:30), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 16:00), Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 12:00), Stal - Świdniczanka (niedz., godz. 16:00).

(17/18.09): Świdniczanka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Bug - Górnik (sob., godz. 16:00), Motor II - Lewart (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Huragan (niedz., godz. 16:00), Stal - Orlęta (niedz., godz. 16:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Start - POM Iskra 3:0
Grom - Błękitni 3:2
Granit - Sparta 0:3
Kryształ - Stal 1:6
Tomasovia - Gryf 0:0

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	17:2
2	Start Krasnostaw	4	10	13:4
3	Tomasovia	4	7	7:5
4	Gryf Gm. Zamość	4	7	3:1
5	Sparta Rejowiec	4	7	8:5
6	Granit Bychawa	4	6	4:6
7	Grom Różaniec	4	5	7:9
8	Iskra Piotrowice	4	3	3:7
9	Błękitni Obsza	4	0	2:13
10	Kryształ Werb.	4	0	1:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): POM Iskra - Grom, Gryf - Start, Stal - Tomasovia, Sparta - Kryształ, Błękitni - Granit.

(17/18.09): Grom - Granit, Kryształ - Błękitni, Tomasovia - Sparta, Start - Stal, POM Iskra - Gryf.

mp

mp
BIA

Niespodzianka rundy. Absolwent ograł Lutnię

W niedzielę nie brakowało emocji w Klasie A. Absolwent pokonał Lutnię Piszczac. ŁKS Łazy uporał się z Unią Żabików. Orzeł triumfował w meczu z Turem. Az-Bud po szalonej końcówce pokonał Agrotex. Victoria podzieliła się punktami z Gromem, a Kujawiak z Unią Krzywda.

Trzy punkty. Dwóch zawodników w szpitalu

Konia z rzędem temu, kto wytypowałby wygrana Absolwentu. Beniaminek ograł 2:1 kandydata do awansu. - Przegraliśmy na własne życzenie. Po kilkunastu minutach powinniśmy mieć pięć goli. Jedyny gol to zagranie Jakuba Magiera do Sebastiana. Jak się nie strzela, trudno wygrać - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

Zespół gospodarzy okupił zwycięstwo dwoma kontuzjami. Cezary Mościcki pojechał na szycie skóry na głowie, zaś Patrykowi Karpińskiemu wyskoczyło kolano i udał się do szpitala. - Wyrównaliśmy po akcji Daniela Pioruńskiego i silnym strzale po dłoniach bramkarza, a następnie gola na wagę zwycięstwa dał nam Kacper Piekarski po asyście Mateusza Bogusza - mówi Krzysztof Jędruchniewicz.

Jego ekipa wygrała pierwszy mecz w sezonie. - Cieszę się, że chłopcy będą mogli uwierzyć, iż potrafią grać i strzelać bramki. Sfera mentalna może być dla nas zbawienna. Wcześniej nie dojeżdżała głowa. Zagraliśmy z sercem, wiarą i szczęściem - dodaje.

ABSOLWENT DOMASZEW-NICA - LUTNIA PISZCZAC 2:1 (1:1)

Bramki: D. Pioruński 27', Piekarski 61' - Całka 12'.
Absolwent: Karpiński (89' Mateusiak) - F. Dudziński, Jędruchniewicz, Piotrowski, Chodziński, D. Kabat, K. Pioruński, D. Pioruński, Bogusz (90+4' Zborowski), Piekarski, Mościcki (80' Zalewski).
Lutnia: Chmielewski - Praszczak-Tracz (58' Korzeniewski), Kurowski, Stankiewicz, Olszewski, Magier, Całka, Kuczyński, Hołownia, Ramotowski, Pa. Lipiński.

Ale końcówka Az-Bud!

Do 88. minuty Agrotex wygrał 2:1 w Komarówce Podlaskiej. Skończyło się wynikiem 4:2 dla gospodarzy!

- Słabo weszliśmy w mecz. Widać było, że Agrotex więcej chciał. Mają ambitnych i młodych zawodników. Chwała moim zawodnikom, że walczyli do końca i potrafilo odrobić straty. Po przerwie byliśmy lepsi piłkarsko. Dobrze, że

BIA

się pozbieraliśmy. Gratuluję Marcinowi Mrozowi. To jego pierwszy hat-trick na poziomie Klasy Okręgowej - mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

- Kończyliśmy mecz ze średnią wieku nieco ponad 17 lat. Szkoła mi chłopców, bo do ostatnich minut mieliśmy dobry wynik, a w końcówce straciliśmy trzy bramki. Wiele widziałem, ale dawno nie byłem świadkiem takiego zwrotu akcji. Zabrakło nam szczęścia. Myślę, że taka porażka zaprocentuje i wyciągniemy wnioski - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - AGROTEX MILANÓW 4:2 (1:2)

Bramki: Mróz 43', 89', 90+2', Bogucki 88' - Ostapiuk 24', 45'.
Az-Bud: Stężala - Sokołowski, Borkowski, K. Klimuk, M. Klimiuk (60' Jędrzejewski), Barańczuk, Ostapiuk, Borowski (80' K. Zieniuk), Daniłko, Bogucki, Mróz (90+2' Oniszczyk).
Agrotex: Kozieł - Gil, Pawlak, Witkowski (71' K. Kamiński), Antoniuk, Kołęda, F. Kamiński, Iwaniuk, Ostapiuk, Kowalski (68' Samorański), Kapitan.

Tytanowi „siadło”

Pierwsze punkty zespołu z Wisznice. LZS Dobryń jako jedyny jeszcze nie zdobył choćby punktu.

- Porozmawiajmy o pogodzie, a nie wynikach i postawie LZS-u - rzucił Marcin Komeluk, trener dobrynian. - W końcu oddało i „siadło”. Wreszcie wykorzystaliśmy swoje okazje i wróciliśmy do gry. Wierzę, że mój młody zespół uwierzy we własne umiejętności i możliwości - dodaje Michał Gromysz, trener wiszniczan.

LZS DOBRYŃ - TYTAN WISZNICE 2:4 (1:1)

Bramki: Kot 45', Demidziak 58' - Oniszczyk 36', 84', Pasternak 80', Jakubiuk 87'.
LZS Dobryń: Michalak - Snochowski, Staszczuk, Cydejko, Selewoniuk (80' Biegajło), Kozłowski (75' Bielecki), Demidziak, Starostka, Marczyk (65' Goławski), R. Andrzejuk, Kot (55' Golec).
Tytan: Makaruk - Jakubiuk, Jacek Bujnik, Oniszczyk, Tarasiuk, Bancarzewski, Gromysz, D. Bujnik (67' Łoński), Kisiel, Pasternak, Daniłoso.

Kujawiak może żałować

Bardzo ciekawie zapowiadający się mecz Kujawiaka z Unią zakończył się podziałem punktów.

Gospodarze musieli gonić wynik. Udało się po rzucie karnym poddyktowanym za faul na Arkadiuszu

Gajowym. Dariusza Dadasiewicza pokonał Daniel Osiak. - Czujemy niedosyt. Mieliśmy kilka dobrych okazji, ale piłka nie chciała wpaść do siatki. Straciliśmy gola po kontrze. Mieliśmy okazję sam na sam Szymona Siwca. Próbę Adama Szewczaka obronił „Dadaś”. Dawid Abramek trafił w poprzeczkę, a Dawid Grzyb w słupek - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - UNIA KRZYWDA 1:1 (0:0)

Bramki: Osiak 62' (k) - A. Białach 55'.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Osiak, Adamiak, Siwiec (60' Stępniewski), Stefaniak, Gajowy (75' Zabłocki), Goławski I, Szewczak, Grzyb (60' Michał Skwarek).
Unia: Dadasiewicz - Bieńczyk, S. Bober (75' Walo), A. Chmiel, Filip, Komar, Kryczka (70' Wojtaś), M. Łukasik, G. Piszcz (87' K. Białach), Rosłoń, A. Białach (83' Kot).

Młodzieżówka góra!

Pierwsze zwycięstwo w sezonie podopiecznych Artura Idzikowskiego.

Po 45 sekundach Piotr Mitura uderzył z 16 metrów po długim rogu, otwierając wynik spotkania. Podwyższył Mateusz Kobojek, który dostał wrzutkę od Emila Mazurka. Przyjął piłkę lewą nogą i trafił „młotkiem” z pięciu metrów. - Szybko strzelony gol ustawił spotkanie. Cofnęliśmy się i skupiliśmy na defensywie. Gospodarze mieli swoje okazje. Po przerwie gra się wyrównała. Muszę pochwalić nasze działania defensywne. Wychodziliśmy z kontrami, ale brakowało ostatniego podania. Myślę, że wygraliśmy zasłużenie - mówi opiekun Młodzieżówki.

- Jestem podłamany. Nie tak to miało wyglądać. Mieliśmy swoje okazje. Norbert Osiał z bliska uderzył nad poprzeczką. Mateusz Baran nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Nie potrafimy strzelać - mówi Wiesław Gruła, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:1)

Bramki: Wierzbicki 82' - Mitura 1', Kobojek 72'.
Sokół: M. Dzido - Osiał, Skórka, Sokołowski, Bosek, Czubek (70' Wierzbicki), Pracz (55' Piotrowski), Domański (60' Kośmider), K. Nowicki, M. Baran (80' Strzyżewski).
Młodzieżówka: N. Łukaszk - Kobojek, Burda, Syta (46' Mazurek), Reszka, Fijałek, Sidor, Mitura (75' Marchwiak), Wierzbicki, Drygiel (60' Dymek), M. Łukaszuk.

Olszewski zdecydował

ŁKS Łazy wygrał z Unią Żabików.

Jedynego gola zdobył Mateusz Olszewski, który po faulu Radosława Szustka uderzył z rzutu wolnego z 23 metrów i piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki. - Spodziewaliśmy się meczu walki. W pierwszej połowie mieliśmy przewagę. Później goście zaczęli dochodzić do głosu. Mieliśmy sporo szczęścia. Adrian Gałach dwukrotnie wybił piłkę z linii bramkowej, a Dominik Dąbrowski fenomenalnie zbił piłkę po strzale głową Dariusza Ptaszyńskiego - mówi Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u.

- Druga połowa należała do nas. W ostatnim kwadransie zamknęliśmy miejscowych na ich połowie. Mogliśmy zdobyć cztery gole. Mieliśmy dwie poprzeczki. Raz świetnie interweniował bramkarz, a później defensor - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

ŁKS ŁAZY - UNIA ŻABI-KÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Olszewski 28'.
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Goławski, Ł. Ebert, Purzycki, Olszewski, Krukow (67' Ostojski), Gałach, M. Ebert, Wysokiński, Szustek (90' Zdanikowski), Janaszek (46' Pasztaleniec).
Unia: Kwaśny - Kozłowski, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Piszka (46' Borkowski), Semenik (46' Kałuski), Garbacik, Wachnik (63' Mirosław), Rybak (63' Drygiel), Ptaszyński.
Czerwona kartka: Garbacik 73', za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA BAD BOYS ZASTAWIE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 0:1 (0:0)

Bramka: Powalka 76'.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński (75' Grochowski), Marcin Cizio, Świętochowski, Góral, Król, Mateusz Cizio, Niedziółka, Kajda (55' Kępka), Stosio, Kachniarz (70' Mądry).
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Pi. Cholewa (70' Krzeczkowski), Król, Sobieszek, Piszcz (46' Mańko), Powalka, Żuk (85' Łaskarzewski), Kaliński (85' Bączek), Orzechowski (78' Sosnowski).

VICTORIA PARCZEW - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:0)

Bramki: K. Waniowski 63' - Siudaj 79'.
Victoria; Staniukiewicz - Bancierz, B. Lewczuk, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Tokarzewski (63' Osieleniec), Syryjczyk, E. Waniowski, Chomiuk, Karwacki (59' Gryczuk), K. Waniowski.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Ma-dejski, M. Muszyński, Płudow-

ski (86' Tkaczyński), Siudaj, Rycaj, Kanatek (46' Samociuk), Marczyk (73' P. Zieliński), Lecyk, P. Muszyński.
Czerwona kartka: B. Lewczuk 89', za dwie żółte kartki.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

AR-TIG - Wóldom 12:0
Bizon - Armaty 0:3
Bór - Start 5:0
Dwernicki - Polesie 1:1
Orkan - Olimpia 2:1
Orleńta II R. - Orleńta II Ł. 4:0

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleńta II Radzyń P.	3	9	26:1
2	Bór Dąbie	3	7	11:4
3	Armaty Stoczek Ł.	2	6	10:1
4	AR-TIG Huta D.	3	6	16:8
5	Polesie Serokomla	3	5	6:4
6	Dwernicki Stoczek Ł.	3	4	4:3
7	Orleńta II Łuków	3	3	2:7
8	Orkan Wojcieszków	3	3	4:5
9	Bizon Jeleniec	3	3	2:6
10	Olimpia Okrzeja	3	3	5:7
11	Start Gózd	3	0	1:9
12	Wóldom Wólka D.	2	0	0:32

NASTĘPNA KOLEJKA (11.09., godz. 13:00):

Orleńta II Ł. - Wóldom, Olimpia - Orleńta II R., Polesie - Orkan, Start - Dwernicki, Armaty - Bór, AR-TIG - Bizon.

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Az-Bud II - Orzeł II 0:2
Tur - Gręzovia 3:2
Agrotex II - Wenus 4:5
Bystrzyca - Unia II Ż. - przeł. 25.09
Orleńta - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orzeł II Czemierniki	1	3	2:0
2	Wenus Oszczepalin	1	3	5:4
3	Orleńta Gołaszyn	1	3	3:2
4	Tur Turze Rogi	1	3	3:2
5	Agrotex II Milanów	1	0	4:5
6	Bystrzyca Borki	1	0	2:3
7	Gręzovia Gręzówka	1	0	2:3
8	Az-Bud II	1	0	0:2
9	Unia II Żabików	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 13:00): Agrotex II - Unia II Ż., Orzeł II - Tur, Orleńta - Az-Bud II (godz. 16:00), Gręzovia - Bystrzyca (godz. 16:00), Wenus - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Sokół - Młodzież. 1:2
Az-Bud - Agrotex 4:2
Kujawiak - Unia K. 1:1
ŁKS Łazy - Unia Ż. 1:0
Bad Boys - Orzeł 0:1
Dobryń - Tytan 2:4
Absolwent - Lutnia 2:1
Victoria - Grom 1:1

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	4	10	19:3
2	Victoria Parczew	4	10	14:3
3	Unia Krzywda	4	10	9:3
4	Kujawiak Stanin	4	8	7:5
5	ŁKS Łazy	4	7	17:7
6	Lutnia Piszczac	4	7	11:6
7	Az-Bud Komarówka	3	6	9:4
8	Orzeł Czemierniki	3	6	9:4
9	Unia Żabikó	4	4	4:6
10	Agrotex Milanów	4	4	4:9
11	Młodzieżówka	4	4	3:6
12	Bad Boys Zastawie	4	3	4:9
13	Sokół Adamów	4	3	6:11
14	Absolwent	4	3	6:20
15	Tytan Wisznice	4	3	5:18
16	LZS Dobryń	4	0	7:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 16:00): Grom - Sokół, Lutnia - Victoria, Tytan - Absolwent, Orzeł - LZS Dobryń, Bad Boys - Unia Ż., Unia K. - ŁKS Łazy, Agrotex - Kujawiak, Młodzieżówka - Az-Bud.

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Podlasie II - Sielczyk 4:0
Granica - Huragan II 0:2
Agrosport - Krzna 1:2
Dąb - Rogo 1:1
Olimpia - Twierdza 0:0
Rokitno - Niwa 1:5

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II Biała P.	3	9	15:2
2	Olimpia Jabłoń	3	7	7:1
3	Krzna Rzeczycza	3	6	10:6
4	Niwa Łomazy	3	6	12:4
5	Agrosport Leśna P.	3	6	4:3
6	Rogo Rogoźnica	3	4	7:3
7	Red Sielczyk	3	4	8:7
8	Twierdza Kobylany	3	4	4:4
9	Huragan II	3	3	5:12
10	Dąb Dębowa Kłoda	3	1	5:11
11	GLKS Rokitno	3	1	3:12
12	Granica Terespol	3	0	0:15

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 13:00): Red Sielczyk - Niwa, Twierdza - GLKS Rokitno, Rogo - Olimpia, Krzna - Dąb, Huragan II - Agrosport, Podlasie II - Granica.

mp

Gmina
Komarówka
PodlaskaGmina
Wohyń

Zaskakująca sytuacja w Zespole Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej

Liceum bez pierwszej klasy

W jedynej w powiecie radzyńskim szkole ponadpodstawowej utrzymanej przez samorząd w tym roku zabrakło chętnych, by utworzyć pierwszą klasę.

W Zespole Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej w roku szkolnym 2022/2023 będzie się uczyło 70 uczniów w 2, 3 i 4 klasie liceum oraz w szkole branżowej I stopnia.

- Jestem zaskoczona taką sytuacją, przyznam, nie spodziewałam się tego - mówi Justyna Korszeń, dyrektor ZSS, komentując brak chętnych do

pierwszej klasy liceum. Z pewnością jednak: - Szkoła nadal funkcjonuje normalnie. Mimo braku naboru do pierwszej klasy oczywiście w przyszłym roku będziemy go prowadzić. To nie jest żadne zamykanie szkoły, absolutnie tak nie jest. Będziemy się starać, aby kolejna pierwsza klasa była.

Szkoła w Komarówce od dawna cieszy się dobrą opinią. Zdawalność matury w liceum na przestrzeni ostatnich lat wahała się od 97 do 100 proc. W tej średniej brane są pod uwagę egzaminy poprawkowe. Tegoroczną maturę za pierwszym podejściem zdało 80 proc. abiturientów - 16 z 20, trzech zakwalifikowano do poprawki.

Tegorocznymi maturzystami z liceum w Komarówce najczęściej wśród przedmiotów

rozszerzonych wybierali język angielski, polski oraz geografię. Nikt nie zdecydował się na informatykę, wiedzę o społeczeństwie oraz fizykę.

- Skupiamy się na dobrej jakości kształcenia, czego odzwierciedleniem są wysokie wyniki maturalne oraz duży odsetek maturzystów dostających się na studia - mówiła nam w kwietniu dyr. Justyna Korszeń.

Szkoła oferuje w liceum kształcenie w trzech grupach: technicznej, humanistycznej i biologiczno-chemicznej. W szkole branżowej uczniowie wybierają zawód i zdobywają fachowe umiejętności pod okiem specjalistów z zakładów pracy.

Młodzież ma do wyboru dwa spośród trzech języków obcych nowożytnych (język

Z historii szkoły

Zespół Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej - Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Podlaskiej oraz Branżowa Szkoła I stopnia ma 77-letnią historię. Bezpośrednio po wyzwoleniu, 1 września 1944 r., rozpoczęło tu pracę jako jedno z pierwszych w Polsce Gimnazjum Ogólnokształcące - szkoła średnia, której bezpośrednią kontynuację stanowi dzisiejsze LO. Od 2006 r. organem prowadzącym szkołę jest gmina Komarówka Podlaska.

angielski, język niemiecki, język rosyjski) oraz kilka grup przedmiotowych ukierunkowanych na naukę zarówno przedmiotów humanistycznych, jak również przyrodniczych i matematycznych.

- Oprócz stypendiów motywacyjnych wspomagamy młodzież także socjalnie poprzez darmowe podręczniki dla uczniów klas pierwszych, dofinansowanie kursu prawa jaz-

dy, dofinansowanie wycieczek szkolnych oraz możliwość zamieszkania w internacie z niskim cennym - mówiła pani dyrektor.

Dobrą jakość kształcenia potwierdzają wysokie lokaty w rankingu szkół średnich np. tygodnika Perspektywy, w których placówka uzyskała Brązowe i Srebrne Tarcze.

mm, pp

Justyna Korszeń
dyrektor ZSS w Komarówce Podl.

Będzie nabór za rok

Brak naboru do pierwszej klasy nie oznacza absolutnie zamykania szkoły, nadal pracujemy normalnie, a w przyszłym roku przeprowadzimy rekrutację.

Śnięte ryby w Kanale Wieprz-Krzna. To była przyducha

W Kanale Wieprz-Krzna jest mnóstwo martwych ryb - zaalarmował nas pod koniec sierpnia Czytelnik, który przejeżdżał przez most w Kolembrodach w pow. radzyńskim. Podobne zjawisko, choć w mniejszej skali, zaobserwowano też w pow. białskim.

- W Kanale Wieprz-Krzna, w miejscowości Kolembrody, widać śnięte ryby. Są to małe osobniki - potwierdził Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska. - Być może jest to efekt tzw. przyduchy, związany z panującymi upałami. Trzeba jednak zaznaczyć, że w kanale jest sporo wody - dodaje wójt.

- Dotarły do mnie nieoficjalną drogą informacje, że śnięte ryby pojawiły się przy tamie w Żeliźnie - przyznał też Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów.

Jak dodał, było to kilka, może kilkanaście kilogramów.

- Dla mnie jako mieszkańca tej ziemi od lat, to nie jest wielkie zaskoczenie, bo z tzw. przyduchą podczas upałów w lipcu i sierpniu, a także wczesną wiosną, gdy topią się lody, mieliśmy do czynienia od zawsze, zwłaszcza na zbiorniku w Żeliźnie. Gdy stan wody spada, zakwitają rośliny, które zabierają tlen i do tego jest gorąco, to śnięte ryby pojawiają



Śnięte ryby w Kanale Wieprz-Krzna w Kolembrodach

się zawsze. Wiadomo, że to przykry widok i smutny, ale cóż - natura - podsumowuje wójt.

Kanał Wieprz-Krzna jest melioracyjnym kanałem wodnym. Łączy rzekę Wieprz w miejscowości Borowica (poniżej Krasnegostawu) z Krzną (koło Międzyrzecza Podlaskiego). Część systemu melioracyjnego kanału tworzą

jeziora zamienione na zbiorniki retencyjne oraz kilka sztucznych zbiorników wodnych jak Mosty, Podedwórze, Zahajki, Żelizna.

Długość kanału wynosi 140 km. Jest to najdłuższy kanał w Polsce.

pp, karo

Strażacka czeka na kostkę



Tablica informacyjna już stoi. Przebudowa 338 metrów tej ulicy potrwa do listopada. Po zakończeniu prac ludzie i pojazdy będą poruszać się po nawierzchni z kostki betonowej

WOHYŃ: W Wohyni rusza długo oczekiwany remont ulicy Strażackiej. Luźną nawierzchnię zastąpi kostka. Po remoncie mieszkańcy wygodniej dotrą do kościoła i na cmentarz.

Na ten remont ulica Strażacka czekała od lat. Wprawdzie gmina sukcesywnie utwardzała nawierzchnię tłuczniem i żużlem, ale to były tylko działania doraźne.

Przebudowa 338 metrów tej ulicy potrwa do listopada. Po zakończeniu prac ludzie i po-

jazdy będą poruszać się po nawierzchni z kostki betonowej ułożonej na podbudowie z kruszywa kamiennego oraz podsypce piaskowo-cementowej. Wykonane zostaną zjazdy na posesje oraz rowy odwadniające. Na całej długości powstaną także pobocza gruntowe.

Koszt remontu ulicy Strażackiej wyniesie niespełna 711 tysięcy złotych. Połowę tej kwoty, 315 tysięcy 288 złotych, gmina pozyskała w formie bezzwrotnej dotacji z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Po remoncie Strażacką wy-

godniej będzie można dotrzeć do kościoła, cmentarza oraz do centrum miejscowości. Wyremontowana droga dobrze też wkomponuje się ciąg komunikacyjny z ul. Parczewską i Zaskolną.

Remont ma też jeszcze jeden cel. Po każdym większym deszczu na Strażackiej stały się olbrzymie kałuże wody. Po remoncie ten problem powinien przejść do historii.

Paweł Puzio
RAD

Największa szkoła zawodowa na Lubelszczyźnie, Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie, rozpoczyna rok szkolny 2022/2023

Strzał w dziesiątkę, czyli po deficytowy zawód do Radzyna



Uczniom, szczególnie klas pierwszych, nauczycielom, rodzicom i całej społeczności szkolnej życzonego dobrego, spokojnego, bezpiecznego roku szkolnego, pięknej podróży przez świat nauki, która pozwala spełniać marzenia. Gratulowano wysokich wyników egzaminów zewnętrznych dla szkół branżowych oraz wyników matur



Poczet sztandarowy Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II



Grażyna Dzida

dyrektor ZSP

- Po otwarciu II części warsztatów zawodowych ZSP będzie szkołą na miarę XXI, a może nawet na miarę XXII wieku

Są dwie bardzo dobre wiadomości. W szkołach podległych staroście przybyło uczniów, a od października Radzyna stanie się miastem akademickim - ruszą studia stacjonarne kształcące pielęgniarów i ratowników medycznych. To atrakcyjna oferta dla młodzieży z całego Południowego Podlasia.

Radzyński Zespół Szkół Ponadpodstawowych to 1362 uczniów w 50 klasach. Kadre stanowi zespół 133 nauczycieli. Szkoła, jak podkreślał na uroczystości inauguracyjnej nowy rok szkolny Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, trafia w dziesiątkę, jeśli chodzi o ofertę branżową i zawodową.

- Sprawdzając ostatnio ranking zawodów deficytowych, okazuje się, że niemal wszystkie zawody na tej liście są w ofercie edukacyjnej naszej szkoły - podkreślił starosta i pochwalił zarówno dyrekcję szkoły, jak i pedagogów, których jakość pracy wpływa na to, że w radzyńskiej szkole na „Sikora” (przy ul. Sikorskiego) chce się uczyć młodzież nie tylko z radzyńskiego, ale i z ościennych powiatów.

„Niech nasza droga będzie wspólna/Niech nasza nadzieja będzie większa”

Uroczysta inauguracja roku rozpoczęła się od mszy św. w intencji społeczności szkolnej, odprawionej przez kustosa Sanktuarium MBNP, ks. kan. Jarosława Sutryka. Podziękowanie za homilię złożyła dyrektor ZSP, szkoły im. Jana Pawła II, Grażyna Dzida, która słowami Patrona witała nowego radzyńskiego proboszcza parafii, z którą placówka silnie i trwale współpracuje. Mówiła: - Niech nasza droga będzie wspólna/Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.

Warsztaty i szkoła w jednej bryle. Najlepszy pomnik na 80 lat

Dyrektor w oficjalnym wystąpieniu podzieliła się informacją, że ZSP w tym roku szkolnym będzie fetował 80-lecie istnienia. Pierwszą radzyńską szkołę zawodową założono z roku 1942 z inicjatywy prywatnej. 80 lat później, na wiosnę, jeśli plany nie zawiodą, szykuje się huczne otwarcie II części warsztatów zawodowych, inwestycji wieloletniej, wielomilionowej, na którą szkoła czekała od... 80 lat.

- Czyż może być piękniejszy pomnik z okazji takiej rocznicy? - pytała dyrektor. Dziękowała radzyńskiemu staroście i całemu samorządowi powiatu, za to, że inwestycje oświatowe uznawał i uznaje za kluczowe, za motor dla rozwoju miasta i powiatu, za to, że po wielu, wielu dekadach szkoła będzie w jednej bryle.

- To będzie baza szkoły na miarę XXI, a może nawet na miarę XXII wieku - stwierdziła.

Radzyna miastem akademickim

Dyrektor Grażyna Dzida ogłosiła też inną bardzo dobrą informację. Jest decyzja - od 1 października ruszą w Radzynie zajęcia dla studentów radzyńskiej filii Akademii Białskiej na dwóch trzyletnich, stacjonarnych kierunkach: pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. Radości z tego faktu nie krył starosta, który jako nauczyciel z zawodu, przyznał: - Pamiętam czasy, kiedy nauczyciel zarabiał dużo lepiej niż pielęgniarz czy ratownik, teraz jest odwrotnie. Oferta, jak podkreślano, jest wielką opcją na przyszłość dla uczniów ZSP i nie tylko, którzy po maturze nie będą musieli wyjeżdżać z rodzinnego miasta na studia. Tutaj, na miejscu, będą mogli podjąć naukę w atrakcyjnych i deficytowych zawodach.



Kamil Mitura, uzdolniony, muzyczny talent ZSP, otwierał szkolną uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego wykonaniem piosenki „Małomiasteczkowy” Dawida Podsiadło

A teraz biegnia...

Starosta, korzystając z okazji obecności wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka, dodał jednak, że samorząd nie staje w miejscu i ma nowe cele. Tymi celami są: sfinalizowanie budowy warsztatów, ale też budowa bieżni, a może nawet stadionu lekkoatletycznego („skoro mamy mistrza olimpijskiego w biegach, to powinniśmy mieć i bieżnię” - przypominał) i wreszcie głęboka termomodernizacja szkoły.

Monika Mackiewicz

SZKOŁY W LICZBACH

Klasy I:

I LO - **192 uczniów** (6 oddziałów)
ZSP - **473 uczniów** (16 oddziałów)
ZSR - **16 uczniów** (1 oddział)

Ogółem liczba uczniów:

I LO - **651 uczniów** (22 oddziały)
ZSP - **1351 uczniów** (50 oddziałów)
Technikum ZSR w Woli Osowińskiej - **92 uczniów** (5 oddziałów)

Gmina
KąkolewnicaGmina
Ulan-Majorat

„Niech poświęcenie rolników zwróci się w uznaniu społecznym i poczuciu osobistego spełnienia” - życzył zgromadzonym starosta

Radosne święto płoń w gm. Kąkolewnica



Okolice przybyłych cieszyli najmłodsi mieszkańcy Kąkolewnicy Południowej w ludowych strojach



Do historii ludzkości przeszedł koń trojański. Temu stworzonemu przez mieszkańców Kąkolewnicy Wschodniej też niczego nie brakowało



Dożynkowym chlebem i miodem (pochodzącym z pasieki wójt) częstowali radni gm. Radzyń. Na zdjęciu Wiesław Czech

Tegoroczne święto płoń rozpoczęło się tradycyjnie mszą świętą w kościele parafialnym św. Filipa Neri. Po liturgii dożynkowy korowód przeszedł na stadion, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

W swoim wystąpieniu wójt Anna Mróz zacytowała słowa premiera II RP, Wincentego Witosa, który powiedział, że „rolnik wiele daje, a niewiele otrzymuje w zamian”. Dlatego w okresie wielkich zmian w Polsce, wynikających z obecności w Unii Europejskiej, należy pamiętać o rolnikach, aby ich sytuacja życiowa ulegała ciągłej poprawie.

- Zawód rolnika jest jednym z najbardziej tradycyjnych w Polsce, to praca siedem dni w tygodniu. Często od 4 rano do 23 - podkreślała.

Gośćmi kąkolewnickich dożynek byli wójtowie z całego powiatu radzyńskiego. Po prezentacji sołectw wójt Anna Mróz wraz z przewodniczącym Rady Gminy,



Najciekawszy wieniec - efektownego pawia - przygotowała Polskowola

Odznaczenia honorowe

„Zasłużony dla rolnictwa” otrzymali: Elżbieta Mańko, Leszek Chud, Adam Pękała, Mariusz Górny, Mariusz Kanatek, Józef Wierzbicki, Rafał Zajac, Piotr Gomółka, Waldemar Kublicki oraz Mariusz Drelowiec.

Mariuszem Majczyńską oraz posłem Marcinem Duszkim, wręczyli sołtysom specjalne statuetki w podziękowaniu i uznaniu za ich pracę oraz codzienny trud.

Jakub Hapka

**ks. Janusz Sałaj,**
proboszcz parafii Kąkolewnica

Chcemy dziękować Bogu za tegoroczne zbiory

Pięknie wygląda chleb i miód, trzymane w rękach naszych starostów. Jest to symbol bogactwa, dobrobytu. Oby tak było. Ale wiemy, że jest to potrzebne po to, byśmy mając pod dostatkiem tego chleba codziennego, mogli też myśleć o tym, do czego człowiek został powołany, o życiu wiecznym.



Ceremoniał dożynkowy to dzielenie chleba przez starostów dożynek, wójtę gminy Annę Mróz oraz przewodniczącego Rady Gminy, Mariusza Majczyńskiego



Starostami tegorocznych dożynek było małżeństwo z Polskowoli - Edyta i Jarosław Oleszczuk. Prowadzą gospodarstwo rolne od 1998 r. Powierzchnia gospodarstwa to 44 ha własnych oraz 40 ha dzierżawionych. Gospodarstwo nastawione jest głównie na produkcję mleka, jak również na produkcję roślinną. Obecnie posiada 160 sztuk bydła mlecznego, z czego 90 to krowy dojne, a pozostałe 70 stanowi młodzież. Produkcja roślinna przeznaczona jest na potrzeby własne gospodarstwa. Wydajność krowy wynosi 9300 litrów mleka rocznie. Państwo Oleszczuk są rodzicami trójki dzieci

**Szczepan Niebrzegowski,**
starosta radzyński
Niech Bóg błogosławi pracę rolnika

Dziękuję Państwu, że pielęgnujecie tradycję i wspieracie się nawzajem. Wszystkim rolnikom składam serdeczne gratulacje oraz podziękowania za wasz trud i umiłowanie ziemi. Dzięki wam na nasze stoły trafia codziennie świeży bochen chleba, który w naszej kulturze jest symbolem zachowania polskiej tożsamości i wspólnoty. Podziękowania kieruję do władz samorządowych, Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczych Straży Pożarnych i wszystkich aktywnych osób, które angażują się w pracę na rzecz ziemi i wsparcia dla rolników.

**Anna Mróz,**
wójt gm. Kąkolewnica
Solidarnie działamy na rzecz naszej małej ojczyzny

Od ubiegłorocznych dożynek udało nam się m.in. wybudować nowy zbiornik na osady, zmodernizować oczyszczalnię ścieków i wybudować 2 km sieci kanalizacyjnej. Remontujemy 17 km dróg na 20 odcinkach, inwestujemy w oświatę. Udało nam się otrzymać 6 mln zł na budowę 2 hal gimnastycznych w Polskowoli i w Turowie. Ogłosiliśmy przetarg na budowę nowoczesnego przedszkola, na które pozyskaliśmy 5 mln zł dofinansowania.

**W SKRÓCIE**
Z GM. ULAN-MAJORAT

Przyjęli projekt Erasmus+

- To unijny projekt oświatowy. Podejmujemy uchwałę intencyjną. W niedługim czasie realizujący go w imieniu gminy. Zespół Szkół w Ulanie-Majoracie będzie ponosić wydatki z tego tytułu. Obejmuje on mobilność edukacyjną 30 uczniów i sześciu opiekunów. Planowany jest wyjazd do Grecji. Wartość projektu to ponad 50 tys. euro (blisko 240 tys.). Cała ta kwota powinna być ujęta w budżecie gminy - informował na ostatniej sesji sekretarz gminy, Stanisław Durka.

Nierzetelny wykonawca

Poprzednia umowa na sporządzenie planu zagospodarowania została rozwiązana.

- Wykonawca nie wypełnił postanowień umowy. Był nierzetelny. Podpisaliśmy kolejną umowę z nowym wykonawcą - poinformował wójt Jarosław Koczkodaj. - Jest możliwość wniesienia uwag do planu zagospodarowania przestrzennego dotyczącego Wierchowin.

105 ton folii rolniczej

Zakończono proces usuwania folii rolniczej od 96 osób prowadzących działalność rolniczą.

Koniec remontu w Skrzyszewie

Chodzi o przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Skrzyszewie. Wykonawcą jest firma Fedro, która zrobiła to za 399 tys. zł. Dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie to 100 tys. zł.

Trwa budowa kablowego oświetlenia ulicznego

Wykonawca musi jeszcze wykonać prace związane z oświetleniem przy drodze krajowej. Na pozostałych odcinkach linie zostały już wykonane. Trwa ich podłączanie do sieci dystrybucyjnej PGE.

Koniec budowy energooszczędnego oświetlenia

Chodzi o instalację zasilanych autonomicznie z paneli fotowoltaicznych 27 latarni. Przeprowadzono już odbiór techniczny. Wykonawca otrzymał pozwolenie na użytkowanie. 18 sierpnia odbył się odbiór końcowy zadania. Koszt wykonania to 300 tys. zł, z czego dofinansowanie wyniosło 234 tys. zł.

O kolejne lampy wnioskuje mieszkańcy Żyłek, Kępek i Kolonii Domaszewskiej.

Jakub Hapka

RAD

Gmina
CzemiernikiGmina
Borki

Wójt zleca audyt. Gminne szkoły i przedszkola pod lupą

Gmina Borki: Wójt Radosław Sałata na ostatniej sesji rady gminy zapowiedział, że zlecił audyt szkół i przedszkoli prowadzonych przez gminę Borki. Powód - szalejąca inflacja i szukanie oszczędności.

Będzie to szczegółowa analiza arkuszy organizacyjnych, uchwał oświatowych, statutów, planów pracy jednostek, kwalifikacji. - W referacie finanso-



Radosław Sałata,
wójt gminy Borki
Musimy dokładać do oświaty

Wynagrodzenia w 2022 roku w oświacie to prawie 80 proc. wszystkich wydatków. Kwota 13 mln zł prawie w całości idzie na pensje. Wpływy z podatków w roku 2017 - wynosiły 1 mln 100 tys. zł. Teraz, w roku 2022 - 1 mln 347 tys. zł. Udziały w PIT - 3 mln 695 tys. zł. Tak niskie dochody powodują, że musimy z innych subwencji dokładać do oświaty i nie mamy za dużo środków na inwestycje czy wydatki bieżące.

wym przeanalizowaliśmy rok 2017. Całkowite wydatki na oświatę wynosiły wówczas 7 mln 753 tys. zł, z czego z budżetu gminy dokładaliśmy do subwencji 2 mln 110 tys. zł.

Na wzrost wydatków bieżących mają wpływ: skok o 400 procent kosztów energii czy obsługa kredytów

W roku 2018 te koszty były już większe - ponad 8 mln 680 tys. zł, gmina dokładała 3 mln 94 tys. zł. W 2019 wydatki wynosiły 10 mln 630 tys. zł, gmina dokładała 4 mln 700 tys. zł. W roku 2020 wydatki to 10 mln 182 tys. zł, my dokładaliśmy lekko ponad 4 mln zł. W roku 2021 wydatki całkowite wynosiły ponad 11 mln 290 tys. zł, my dokładaliśmy prawie 4 i pół mln zł. W roku 2022 wydatki

wzrosły do 13 mln 103 tys. zł, a my musimy dołożyć ponad 6 mln zł - wyliczał.

Wydatki bieżące bardzo wzrosły

Wójt tłumaczył, że na wzrost wydatków bieżących mają wpływ: skok o 400 procent kosztów energii czy obsługa kredytów. Zapowiedział jednak, że zimą w urzędzie będzie utrzymana temperatura 20 stopni i petenci będą mogli śmiało przychodzić i załatwiać swoje sprawy. To odniesienie do informacji z kraju, że są gminy, gdzie pomieszczenia będą ogrzewane zaledwie do 16 stopni.

Szkoły w Borkach i Woli Chomejowej czekają na koniec remontów

Brak materiałów budowlanych na rynku jest powodem zmiany organizacji pracy w dwóch szkołach - w Woli Chomejowej i w Borkach. Remonty nie zostały zakończone przed 1 września. Została budowa windy i remont trzech łazienek. Obecny na sesji Marek Sikora, wicedyrektor ZPO w Borkach, uspokajał:

- Mamy plan „b”. W pierwszym tygodniu września lekcje będą skrócone, podobnie przerwy, po to, by ekipa remontowa mogła wejść do budynku o godz. 12 i działać do nocy. Sale lekcyjne są przygotowane, korytarze odma-

Tyle gmina dokłada do subwencji oświatowej:

2017 - 2,1 mln zł
2018 - 3,9 mln zł
2019 - 4,7 mln zł
2020 - 4 mln zł
2021 - 4,5 mln zł
2022 - 6 mln zł

lowane, spełniamy przepisy sanepidu, szkoła działa w sposób bezpieczny. Budowlańcy potrzebują ok. 2-3 tygodni na ukończenie remontów.

Monika Mackiewicz

Artyści z całej Polski rozślawiają sztuką Dolinę Tyśmienicy

Gmina Czemierniki: Dworek w Bełczącu po raz szósty gościł artystów podczas tygodniowego pleneru malarskiego. Efektem wakacyjnego spotkania są liczne obrazy, rysunki, fotografie, a nawet unikatowa maska samochodu z wizerunkiem czemiernickiego pałacu.

- Plener trwał od 12 do 19 sierpnia. 13 malarzy-przyrodników, fotografów poznawało przyrodę Doliny Tyśmienicy - obszaru NATURA 2000 i przenosiło jej uroki na papier lub płótno - tłumaczy Agnieszka Świć, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Czemiernikach, która była głównym organizatorem wydarzenia.

Biblioteka ma swoją filię w wyremontowanym dworze w Bełczącu. To tutaj artyści mieszkali i tworzyli. Zobowiązali się, że pozostawią po sobie pamiątkę. Ich prace można było najpierw zobaczyć na wernisazu, a potem nabyć podczas dożynek gminnych. Zostały wystawione do licytacji.

Monika Mackiewicz



Autorem wyjątkowego obrazu przedstawiającego wznoszące się mgły nad stawem przy Fortalicy w Czemiernikach, wykonanego metodą aerografu na masce samochodu, jest Michał Sierpień (Międzyrzec Podlaski). Wystawa artysty jest zaplanowana w Radzyńskim Ośrodku Kultury 17 września. Będzie tam można zobaczyć z bliska wyjątkową sztukę



Agnieszka Świć,
dyrektor GBP w Czemiernikach

Pierwszy raz po pandemii

Plener malarski i jego efekty już rozślawiają gminę Czemierniki. Plener w dworze w Bełczącu odbył się po raz szósty, ale dopiero po pierwszym od pandemii. Gościliśmy artystów z całej Polski.

Plener honorowym patronatem objął starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filippek.



Gosia Bilska,
uczestniczka pleneru
Fantastyczny czas

Pojawiłam się gościnie w dworze w Bełczącu. Pochodzę z Kocka, ale

Uczestnicy pleneru:

Tomasz Młynarczyk, Radzyń Podl.
Michał Sierpień, Międzyrzec Podl.
Magdalena Szyszkowska, Lublin
Marek Kołodziejczyk, Lublin
Aneta Kamraj - Rabeja, Gdańsk
Andrzej Rabeja, Gdańsk
Rafał Piechowski, Warszawa
Orszyn, Warszawa

coraz bardziej uczestniczę w życiu artystycznym Radzyna i okolic. Pracuję tutaj w przedszkolu, ale artystyczna dusza, która od zawsze we mnie jest, sprawia, że wciąż staram się być kreatywna. Maluję, tworzę, reżyseruję teatryki muzyczno-taneczne, które wystawiam na scenie kina Oranżeria z przedszkolakami, jestem członkiem Radzyńskiego Klubu Fotograficznego KLATKA. Kiedy odwiedziłam artystów w Bełczącu byłam pod ogromnym wrażeniem klimatu tego miejsca, okolicy. Jest niesamowicie malarskie, pełne spokoju, zatopione w naturze, przyrodzie. To był fantastyczny czas.

Arkadiusz Kulpa, Radzyń Podl.
Julia Karpińska, Bełczac
Zbigniew Jaszcz, Parczew
Małgorzata Czaja, Ostrowiec Świętokrzyski
Dorota Diana Banaszczyk, Warszawa



Ten obraz autorstwa Arkadiusza Kulpy, „Żurawie w Dolinie Tyśmienicy” - olej na płótnie 40 x 40, inspirowany fotografią Artura Tabora, cieszył się największym zainteresowaniem licytujących. Został sprzedany za 500 zł i była to najwyższa kwota uzyskana ze sprzedaży podczas aukcji



Podczas wernisazu można było obejrzeć kilkadziesiąt prac malarskich, rysunkowych i fotografii stworzonych podczas pleneru w dworze w Bełczącu



Wójt Gminy Radzyń Podlaski

Wiesław Mazurek

zaprasza

na DOŻYNYKI

11 września 2022 r. o godz. 14:00
Plac przy Domu Ludowym w Maryninie

Program uroczystości:

godz. 14:00 / Msza Święta

godz. 15:00 / uroczyste otwarcie dożynek

- prezentacja wieńców

- wystąpienia okolicznościowe

godz. 16:30 / Część artystyczna

- występy Zespołów Ludowych

godz. 19:00 / Kabaret CUDOKI

godz. 20:00 / Gwiazda Wieczoru Arek Kopaczewski

Ponadto:

- Prezentacje firm i zakładów pracy

- Konkursy i zabawy dla dzieci

- Wesołe miasteczko

- Poczęstunek dla wszystkich uczestników dożynek